Nr. 64. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE“, „ŚWIATEK MŁODZIEŻY“.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 19-go marca 1926. | Telefon nr. 50 i 51.



NOWY RZĄD W HOLANDJI.

Królowa holenderska Wilhelmina, powierzyła misję tworzenia nowego rządu dr. Geerowi, przywódcy katolików. Dr. Geer utworzył gabinet w przeciągu 1 dnia, oparty o olbrzymią większość w parlamencie.

Po rozprawie.

OSŁABIENIE AUTORYTETU LIGI NARODÓW. WZMOCNIENIE SIĘ STANOWISKA POLSKI.

Dramatyczna scena. — Brazylja, Hiszpanja, Włochy. — Mussolini. — Lament w Berlinie. — Głosy prasy. — Sedno rzeczy.

Grudziądz, 18 marca.

Rozpuszczane ze źródeł niemieckich pogłoski, iż Brazylja cofnie swe przeciwko Niemcom wysunięte veto, okazały się nieprawdziwe. Według ostatnich wiadomości z Genewy właśnie **nieugięte stanowisko delegata brazylijskiego zdecydowało** o postanowieniu Rady Ligi Narodów, aby całą sprawę, t. j. zarówno przyjęcie Polski, jak i Niemiec do jej grona odłożyć do września.

Dziś już wszelkie wątpliwości w tym kierunku zostały ostatecznie rozwiane wobec tej dramatycznej sceny, jaka odegrała się w dniu wczorajszym (we środę) na Zgromadzeniu Ligi Narodów, jakie rozpoczęło się w godzinach przedpołudniowych. Mianowicie po krótkiem przemówieniu Chamberlaina, który zagaił obrady, wstąpił na trybunę delegat Brazylji p. **Mello Franco,** który drżącym ze wzruszenia głosem odczytał swą mowę **przeciwko decyzjom powziętym poza L. N.** i zakończył dobitnem oświadczeniem, że **sprzeciw Brazylji jest nieodwołalny.**

*

Opinja niemiecka szczególnie w komentarzach prasy berlińskiej, podkreśla **wspólny front włosko-hiszpańsko-brazylijski.** Dowodzi się, że **Włochy** nie mogły swego głosu rzucić w sposób decydujący przeciwko Niemcom na szalę wypadków genewskich **ze względu na położenie swego podpisu, położonego pod traktatami locarneńskiemi.** Natomiast jako narzędzia myśli i woli włoskiej użyte być miały Hiszpanja i Brazylja. Jaskrawe wystąpienie szczególnie tej ostatniej tłómaczą wielkiemi **wpływami Włoch na Brazylję,** gdzie ogromna emigracja włoska odgrywa rolę coraz ważniejszego czynnika.

*

Z temi wieściami zbiega się sensacyjna informacja londyńskiego „Timesa“, którego genewski korespondent komunikuje, że na marginesie bezpłodnych narad L. N. stworzona została rzecz doniosłej wagi, że ustalone zostały poważne podstawy dla zrealizowania **wielkiego paktu środkowo-europejskiego. Rzecz** ta, jak swego czasu donosiliśmy na tem miejscu, została **zapoczątkowana w Rzymie** przez narady, jakie się tam odbyły pomiędzy Mussolinim a Nincziczem (jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych). Obecnie „Times“ potwierdza te — o których swego czasu pisaliśmy — przypuszczenia, iż do owego paktu **przyłącza się Francja.**

O ile to wszystko (patrz telegram o uniemożliwieniu unji austrjacko-niemieckiej się ostatecznie potwierdzi), znajdzie ostateczne potwierdzenie, to oczywista wpływ najwybitniejszej postaci naszego czasu, **wpływ Mussoliniego,** rozszerzy się na całokształt zagadnień europejskich i może bieg przełomowych poczynań i wydarzeń skierować na nowe tory.

*

W Berlinie, rzecz naturalna, zapanowało **wielkie rozgoryczenie.** Winią wszystkich, a najmniej siebie. Papierowe gromy padają na głowę Brazylji, której to, oczywista, nic a nic wzruszać nie będzie. Miota się zarzuty na Brianda za pogmatwanie sytuacji. Rzuca się winę klęski niemieckiej na Mussoliniego. Prasa lamentuje na temat „100 procentowego zwycięstwa Brianda“ i „żałosnej klęski niemieckiej“. **Część prasy domaga się ustąpienia kanclerza Luthra i min. Stresemanna,** którzy istotnie wracają z pustemi rękoma i zgoła niczem nie mogą się pochwalić.

*

Prasa zagraniczna dość zgodnie stwierdza mimo wszelkie różnice w formie i tonie, że oprócz Niemiec doznała porażki także instytucja Ligi Narodów, która nie potrafiła uporać się z trudnościami, jakie wyłoniły się przy pierwszem rozważaniu wielkiego zagadnienia. Z prasy polskiej wysuwa „Kurjer Poranny“ oryginalne przypuszczenie, jakoby veto Brazylji było wynikiem cichej gry dyplomatycznej, odpowiadającej życzeniom anglo-niemieckim, by raczej wszystko odłożyć do wiosny, niż dopuścić do wspólnego wejścia Polski i Niemiec do Rady.

Warszawski „Express Poranny“ podkreśla korzyść moralną Polski i podaje **oświadczenie premjera Skrzyńskiego, złożone** wobec przedstawicieli prasy w Genewie po rozbiciu narad, podnosząc, iż **wszystkie narody,** nie wyłączając Niemców, uznały, **że Polska powinna wejść do Rady nie drogą hazardu wyborczego, ale jednocześnie z Niemcami.**

„Warszawianka“ pisze: „Niemcy przez odłożenie przekonały się że zbyt gwałtowne natarcia trafiają w próżnię, przyczem drugi obóz nie rozlatuje się w różne strony, lecz zachowuje jedność“.

*

Reasumując dotychczasowe wyniki obrad genewskich i nie przesądzając dalszych jeszcze następstw, można **sedno rzeczy** ująć w ten sposób, iż Polska nie ma powodu ani do specjalnych uniesień radosnych, ale tembardziej też niema przyczyny do smutku. Raczej z zadowoleniem podnieść należy, iż dotkliwe braki z naszej strony w kierunku przygotowania gruntu do genewskiej rozprawy, zostały w znacznej mierze wyrównane przez wytrawność p. Skrzyńskiego, **który spodziewać** się może serdeczniejszego powitania w Warszawie, niż to, jakie przypadnie wielu jego zagranicznym kolegom po powrocie do ich krajów.

Autorytet Lig Narodów podupadł, a rola Polski wzrosła. To powinno nas skłonić właśnie do jaknajusilniejszej pracy na terenie zagranicznym i powetowania dotychczasowych zaniedbań. Nie należy tryumfować, ale pilnie i celowo wykorzystać te zmiany w nastrojach i ustosunkowaniu się sił, zmiany które otwierają Polsce szerokie pole działania.

S. M.

Z obrad nad Lemanem.

Obrazek nasz przedstawia jedną z wielu rozmów, jakie toczyły się ostatnio w Genewie, pomiędzy poszczególnymi mężami stanu. Briand, premjer Francji i minister spraw zagranicznych rozmawia z baronem Iski, stałym delegatem Japonji w Lidze Narodów.



Moralne zwycięstwo Polski.

Veto Brazylji — Dotkliwość porażki Niemiec. — 30 państw za Polską.

Genewa, 17. 3. (AW.) Stanowcze veto Brazylji utrąciło przyjęcie Niemców do Ligi Narodów.

Po popołudniowem posiedzeniu tajnem Rady zwołano o godz. 19 w Palais National nagłe zebranie locarnistów. Punktualnie o godz. 19 zjawił się również premjer Skrzyński jako jeden z 7 twórców paktów locarneńskich i tam wraz z Anglją, Francją, Niemcami, Belgją, Włochami i Czechosłowacją podpisał wspólnie oświadczenie, podtrzymujące w całej pełni dzieło locarneńskie i **odrzucające dobrowolnie wejście Niemiec do Ligi** w obecnym terminie **oraz rekonstrukcję Rady do najbliższego zgromadzenia ogólnego we wrześniu.**

Fakt ten oznacza z jednej strony, iż **Niemcy nie mogły się dostać do Ligi bez Polski,** która potrafiła uzyskać zgodę na równoczesne z Niemcami wstąpienie do Rady ze strony z górą 30 państw, zapewniwszy sobie tym sposobem bezwzględne wejście do Rady podczas sesji wrześniowej z godnością mocarstwa, uzyskując równocześnie **powszechną sympatję i odnosząc poważny moralny sukces.**

Z drugiej strony fakt ten oznacza klęskę Niemiec, poniesioną na skutek bezpośredniego konfliktu o żądania i prawa Polski, lecz wskutek zasadniczego stanowiska państwa zamorskiego.

Premjer Skrzyński powraca w sobotę.

Przed komisją spr. zagr. złoży dokładne sprawozdanie z obecnej sytuacji.

Warszawa, 18. 3. (AW.) Powrót premjera Skrzyńskiego oczekiwany jest w sobotę. W związku z tem, projektowane jest zwołanie na ten dzień komisji spraw zagranicznych, przed którą premjer złoży sprawozdanie z wyników sesji marcowej i przedstawi obecne stanowisko międzynarodowe Polski.

Liga Narodów przeżywa kryzys.

Winę rozbicia się rokowań ponoszą Niemcy.

Paryż. (AW.) W następstwie odroczenia przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów, „Quotidien" przewiduje, iż obecnie zarówno we Francji jak i w Niemczech rozpocznie się walka o Locarno i Genewę, gdyż należy się liczyć z możliwością akcji przeciwników Ligi Narodów w obu państwach, którzy będą usiłowali wykorzystać wszystkie słabe punkty obecnych rokowań oraz wyolbrzymić znaczenie obecnego kryzysu.

Liga Narodów przeżywa istotnie ciężki kryzys, ale należy mieć nadzieję, iż jest tylko przejściowy.

Niektóre dzienniki, jak np. „Avenir" przypisują rozbicie rokowań genewskich stanowisku Niemiec. Przebieg ostatnich 10 dni wykazał dowodnie, że duch współpracy państw europejskich dla dobra Europy u Niemców wogóle nie istnieje. Niemcy wszelkiemi środkami chcą prowadzić swój punkt widzenia bez względu na interesy innych państw.

Kłopoty locarnistów.

Duch z Locarno uratowany ale kilku jego twórców będzie miało po powrocie z Genewy twardy orzech do zgryzienia.

Genewa. (AW.) Choć w ostatniej chwili uratowano w porozumieniu z Niemcami zarówno dzieło locarneńskie jak i prestige Ligi wspólnie zredagowanem oświadczeniem, jednak są to tylko tymczasowe pozory, bowiem nawet bezpośrednie skutki odroczenia mogą być groźne.

Chamberlain nie wykonał jedynego warunku, z jakim przybył do Genewy, t. j. nie wprowadził w myśl życzenia opinji angielskiej Niemców do Ligi w obecnym terminie. Spowoduje to zapewne dla niego szereg trudności po powrocie do Londynu.

Briand spotka się znów z zarzutem, iż zrealizowanie ducha Locarna wymagać będzie jeszcze 6 miesięcy do chwili skrystalizowania.

Włosi będą otwarcie przedstawiać klęskę Niemiec i to sądząc po ostatniej fazie stosunków włosko-niemieckich w tonie wcale nieumiarkowanym.

Również **Stresemann i Luther** po powrocie nieszczególnie czuć się będą w swej skórze. **Mogą się zatem w całej Europie posypać dymisje.**

Widmo przesilenia we Francji.

Możliwość ujęcia steru rządu przez Herriota.

Paryż, 27. 3. (A.W.) Sytuacja obecnego gabinetu Brianda w następstwie ujemnego wyniku rokowań genewskich stała się nadzwyczajnie poważna. Możliwe jest iż w czasie czwartkowego posiedzenia Izby Deputowanych Izba przystąpi natychmiast do obrad nad sytuacją w polityce zagranicznej, nie rozpatrując zgłoszonych już 16 interpelacyj.

Pewne jest, iż prawica zwróci się ostro przeciw udziałowi Malvy'ego w gabinecie, poza tem mówi się, iż przebieg całej sprawy zależy w tej chwili od stanowiska Herriota, którego oświadczenie niedzielne komentują w ten sposób, iż wrazie nowego kryzysu gabinetowego nie odrzuci on misji tworzenia rządu. W ten sposób sytuacja polityczna Francji znalazłaby się pod znakiem przywrócenia kartelu lewicy.

Chamberlain domaga się wyjaśnienia ze strony Brazylji.

Genewa, 17. 3. (AW.) Wobec odroczenia przyjęcia Niemiec do Ligi i do Rady z powodu zdecydowanego sprzeciwu Brazylji, Chamberlain, jako sprawozdawca, zażąda od delegata Brazylji Mello Franco, aby publicznie uzasadnił powody, dla których Brazylja sprzeciwiła się obecnemu wstąpieniu Niemiec do Ligi. Delegacja brazylijska opiera się temu żądaniu, ale zdaje się, że jeśli istotnie Chamberlain dotrzyma swej zapowiedzi, delegacja będzie musiała podać publicznie motywy swego veto.

Oprócz Szwecji grozi i Niemcom bojkot handlowy.

Rio de Janeiro, 16. 3. (AW.) Prasa brazylijska jednomyślnie stwierdza, iż Brazylja pod żadnym pozorem nie może zmienić stanowiska, zajętego w Genewie w sprawie uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi.

Niektóre z dzienników w ostrym tonie wzywają do podjęcia bojkotu handlowego Niemców i do odrzucenia ofert niemieckich przy rozdziale robót publicznych w Brazylji.

Niemcy twierdzą, iż nie fałszowali banknotów.

Berlin. Biuro Wolffa dementuje wiadomość niektórych paryskich i brukselskich dzienników, że rząd berliński w czasie od maja do lipca 1919 r., sfabrykował 100 miljonów fałszywych banknotów, które częściowo zostały sprzedane zagranicą za dewizy. Wolff twierdzi, że wiadomości te są tak oczywiście stronnicze, że wszelka dyskusja nad niemi jest zbyteczna.

Czyżby przedświt odrodzenia?

Postępy plebiscytu w Niemczech przeciwko haraczowi na rzecz byłych despotów.

Berlin, 16. 3. (AW.) Plebiscyt w sprawie odszkodowania dla książąt byłych domów panujących czyni wielkie postępy. W samym Berlinie ilość głosów doszła do 1 300 000, w całych zaś Niemczech do 3 miljonów.

Najlepsze rezultaty osiągnięto w Turyngji i Badenji, gdzie zgłosiło się 96 procent uprawnionych do głosowania. Charakterystycznem jest. że ilość głosujących demokratów, centrowców, socjalistów i komunistów przekroczyła w szeregu okręgów ilość głosujących podczas ostatnich wyborów prezydenta Rzeszy.

Dymisja gabinetu czeskiego?

Chorego premjera zastępuje chory minister.

Praga, (A. W.) Pisma rządowe donoszą, że premjer Swehla musi dla poratowania zdrowia udać się na kilka miesięcy na południe. Premjer jest już na rekonwalescencji i zastępuje go minister kolei Bechyne, który jest również chory. Z powodu ostatnich nieporozumień w łonie koalicji rządowej, głównie między ludowcami a socjalistami, uchodzi dymisja gabinetu Swehli za prawdopodobną.

Przegląd polityczny.

ZAMĘT CHIŃSKI.

Donoszą z Pekinu, że na skutek ostrzeliwania japońskich kontrtorpedowców przez forty Taku, przy ujściu rzeki Pei-Ho, oraz na skutek założenia min w kanale portowym, posłowie wielkich mocarstw w Pekinie wystosowali do rządu chińskiego ostrą notę z żądaniem oczyszczenia portu z min. O ile żądanie to nie zostanie całkowicie spełnione, mają statki wojenne rozpocząć ostrzeliwanie fortu Taku, aż do zupełnego zniszczenia wszelkich fortyfikacji.

PRZEMIANY W BAŁKANACH.

Londyńska „Westminster Gazette" donosi, że ugoda włosko-jugosłowiańsko-grecka zawiera klauzulę na mocy której Grecja wzamian za koncesję dla Jugosławji w Salonikach otrzymuje przyrzeczenie poparcia ze strony Włoch na wypadek konfliktu z Turcją.

POROZUMIENIE FRANCUSKO-ANGIELSKIE A TURCJA.

Dzienniki londyńskie donoszą, że Francja zawiadomiła rząd turecki, że mogłaby ratyfikować układ pod warunkiem zmiany postanowień w sprawie neutralności Francji na wypadek konfliktu Turcji z trzeciem państwem oraz pod warunkiem zmiany punktu co do wolnego transportu wojsk tureckich koleją bagdadzką przebiegającą przez Syrję. Ten krok rządu francuskiego uważają pisma za osobisty sukces Chamberlaina co może wpłynąć na złagodzenie opozycji przeciw niemu z powodu jego stanowiska w sprawie rozszerzenia Rady Ligi Narodów.

UNIEMOŻLIWIENIE UNJI POMIĘDZY AUSTRJĄ I NIEMCAMI.

Londyn. (AW.) Korespodent „Times'a" donosi, iż na szczególne podkreślenie zasługuje fakt ustalenia przez delegatów **Francji, Włoch i Jugosławji zasad paktu w sprawach środkowo-europejskich.** Briand, Grandi, Ninczicz uzgodnili pisemnie swe zapatrywania w sprawie usunięcia wszelkiej możliwości unji politycznej między Austrją a Niemcami. Szczegóły traktatu mają być omówione i ustalone na specjalnej konferencji.

WYDANIE JEŃCÓW LITWIE.

Warszawa, 18. 3. (AW.) Z Wilna donoszą, że tej nocy wydano z polecenia centralnych władz politycznych, władzom litewskim 8 funkcjonarjuszy straży granicznej, zatrzymanych na naszym terytorjum 22 lutego br. Wydanie to nastąpiło w związku z zaprzestaniem przez Litwinów awantur i zaczepek granicznych.

MATEOTTI NIE ZOSTAŁ ZAMORDOWANY?

Medjolan, 16. 3. (AW.) W pierwszym dniu rozprawy przeciw mordercom Mateottiego, która odbywa się w Chieti, zeznawał główny oskarżony Domini, który oświadczył, że Mateotti wcale nie został zamordowany, lecz umarł z powodu krwotoku, którego dostał w aucie.

ZNAMIENNE SŁOWA PRAWDY.

Prezydent Francji przestrzega przed złudzeniami pacyfistów.

Paryż, 16. 3. (AW.) Prezydent Doumergue przyjął delegację narodowego związku francuskich oficerów rezerwy, której oświadczył m. i., że trzeba mieć wiarę w pokój, ale nie należy zanadto oddawać się iluzjom pacyfistycznym, niegodnym mocarstwowego stanowiska Francji.

W OBLICZU NIEŚMIERTELNOŚCI.

Król Belgów został wybrany na członka-korespondenta Akademji Francuskiej. Zgodnie z przyjętym obyczajem, król Albert musiał wypełnić rubryki sakramentalnego formularza, który mu przesłała Akademja: imię, nazwisko, zajęcie etc.

Zgodnie też z dawnym obyczajem, sekretarz generalny, prof. Lyon-Caen, odczytał na posiedzeniu Akademji odpowiedź króla Alberta. Zauważywszy w toku odczytywania listu dyskretny uśmiech na obliczu niektórych „nieśmiertelnych", prof. Caen dodał przy końcu:

„Przepisy nasze są stałe i niezmienne. Wszyscyśmy równi w obliczu nieśmiertelności". (w)

MIECZYSŁAW ROŚCISZEWSKI.

Tryumf serca.

Powieść popularna na tle życia fabrycznego. 38)

Mniej zdecydowani naradzili się między sobą.

— Może byłoby lepiej wrócić do pracy?

Usłyszano ich, otoczono, nawymyślano, obrzucono ich groźbami. Zostali zakrakani.

— O, jest Górka! — zawołał Michał, wskazując kąt dziedzińca, służący za podjazd wozów.

Rzucono się nań. Brutalnie wyciągnięto go z kryjówki.

— Puście go! — rozkazał Wolski.

Gdy zdrajcę uwolniono, mechanik krzyknął:

— Jesteś bardzo nieszczęśliwy, słyszysz? Pogardzają tobą; nie chcą cię znać, Judaszu!

I dał mu w pysk dwa razy. Był to sygnał rozprawy. Rzucono się na Górkę, który padł bez życia na ziemię.

— Ma to, na co zasłużył, — zadekretował Wolski.

Ale gromada nie przestawała go maltretować. Jedni rozpychali drugich, byle być w pierwszym rzędzie. Już go nie dotykano, wydawano tylko okrzyki bezładne i dzikie.

Piotr, blady, lecz bardzo spokojny, zbliżał się do tkalni przy Piwnickim drżącym.

— Słyszysz, jak wyją? Nie mogłem prowadzić tej zgrai!

Piotr przyśpieszył kroku. Otworzył drzwi od pawilonu, przebiegł przez kancelarję i, na wychodnem, zwrócił się do Adama z pogardą:

— Jeżeli się boisz, zostań tu!

Nowy dyrektor uważał te radę za rozkaz i wcisnął się we framugę okna. Piotr ukazał się sam przed swą czeladzią. Głos jego dominował nad tłumem.

— Czekam was!

Zrobił się ruch. Banda rzuciła się do pawilonu z Wolskim na czele. Ręką zalecił spokój gardłom. Zimna odwaga Piotra zdziwiła ich.

— Czego chcecie?

— Czego chcemy? — zaczął Wolski — czego chcemy?...

— Zdjąć czapki, — rozkazał Piotr, — mogłibyście być grzeczni.

Mechanik wykrzywił się. Postanowił przed wyrużeniem traktować zwierzchnika, jak równego sobie. Ta apostrofa, skierowana osobiście przeciwko niemu, uraniła go. Człowiek zwracał się do człowieka.

— Po co mam zdejmować czapkę, — odparł — tu nikt nie żebrze. Tu ludzie przychodzą po swoje prawa! Przed dwoma laty, kolego Bąku, należałeś do nas. Uczyłeś nas, jak się poskramia burżujów. My nie boimy się ciebie, a i roboty po ludziach nie brak; zechcemy tylko, to dostaniemy jej wszędzie w bród; my ciebie nie potrzebujemy. Jesteśmy tu, ażeby się z tobą ułożyć.

Dopóki nie zachowacie się, jak się należy, nie będę was słuchał, — odparł Piotr. — Nigdy nie odmawiałem wam posłuchu. Chociębyście mieli ochotę mnie zabić, jak tego oto nieszczęśliwego, nie ustąpię wam za nic. Co zaś do ciebie, Wolski, to jeżeli koledzy cię delegowali mów, ale czapkę zdejm.

Nerwowym ruchem ręki zerwał czapkę z głowy mechanika i rzucił ją na ziemię. Michał i Janek powstrzymali Wolskiego, który się pienił i pomstował.

— Zabierzcie tego człowieka! Jeżeli macie jakie pretensje, napiszcie je. Ja je rozpatrzę.

Adam Piwnicki, przerażony, wyśliznął się i pobiegł po żandarmów.

Jednakże Michał wydobył z kaftana Wolskiego arkusz przywiezionego papieru.

W zamku oliwskim chcieli urządzić knajpę.

Protest katolików przeciwko zamierzonej profanacji zamku w Oliwie przez senat gdański.

Gdańsk, 17 marca.

Jak już poprzednio pisaliśmy, zamierzał senacki urząd nadzoru nad nieruchomościami, wydzierżawić ubikacje zamku oliwskiego, celem urządzenia tam kawiarni i restauracji.

Zamiar władz senackich wywołał słuszne oburzenie ze strony ogółu katolików, którzy w energiczny sposób zaprotestowali przeciwko tego rodzaju wandalizmowi.

W niedzielę odbyło się w Oliwie zebranie protestacyjne, na którem proboszcz miejscowy ks. Behrendt, wygłosił dłuższy referat, poddając ostrej krytyce projekt senacki urządzenia knajpy w historycznych murach drogocennego zamku klasztornego. W końcu zebrania postanowiono wysłać do senatu protest i prośbę o zmianę zamiaru wydzierżawienia zamku oliwskiego na podobny cel.

Zamek ma służyć za siedzibę biskupowi diecezji gdańskiej i tym sposobem zachowa swą dawną godność.

Uboga wioska w województwie lwowskiem padła ofiarą strasznego pożaru.

Silny wicher podsycał ogień. — Olbrzymie straty w ludziach, budynkach i inwentarzu.

Lwów, 16 marca.

W nocy z 13 na 14 bm. wybuchł straszny pożar w Korolówce, wiosce odległej od Borszczowa o 11 klm.

W przeciągu kilku kwadransów pożar rozszerzył się na całą wioskę. Panował silny wicher, — straży ogniowej nie było, a grozę powiększał fakt, że wioska położona na górze, zupełnie pozbawiona jest wody, gdyż znajduje się tu tylko jedna zepsuta studnia, a wodę wozi się beczkami z rzeki, płynącej w odległości 500 metrów od wioski.

W chwili najgorszej, gdy ludność zupełnie bezradna i strwożona patrzyła na pożar, przerzucający się na coraz dalej, przybył z Borszczowa starosta województwa, p. Piotrowski, który zorganizował na prędce ratunek i przy pomocy gospodarzy z pobliskich wsi udało mu się pożar ugasić.

Ogółem spłonęło 20 domów. Z ramienia starosty zorganizowano pomoc dla pogorzelców.

*

Oszustwa firmy przewozowej.

Nieostemplowane pokwitowania na sumę pół miljona złotych.

Stanisławów, 16 marca.

Ekspozytura śledcza policji państwowej wykryła w ostatnich dniach znaczne oszustwa, dokonane przez firmę przewozową „Ruch-Promet". Nadużycia te naraziły skarb państwa na znaczne straty.

W czasie rewizji dokonanej w lokalach firmy, znaleziono nieostemplowane pokwitowania na kwotę pół miljona złotych. Ponadto firma deklarowała podatek obrotowy od kwoty 2.600 zł., podczas gdy tylko 10 funkcjonarjuszy pobierało miesięcznie tytułem gaży po 600 złotych.

Następnie stwierdzono fałszywe deklarowanie przesyłek towarowych, celem uzyskania niższej taryfy przewozowej. Sprawę malwersacji skierowano na drogę sądową.

Tajemnica łotewskiego pułku kawalerji.

Okradzenie kasy pułkowej, która była opieczętowana i stała pod strażą.

Wielką sensację wywołuje w Łotwie, tajemnicze okradzenie kasy łotewskiego pułku konnicy, stacjonowanego w Dźwińsku.

Kasa pułkowa znajdowała się, jak donosi ryskie pismo „Janaukas Sinas", w zabezpieczonym zewsząd dobrze pokoju, w szafie żelaznej, która nadomiar była opieczętowana i stale strzeżona przez odwachy wojskowe. — Mimo tych wszystkich środków ostrożności zaginęło pewnego dnia z kasy pułkowej w tajemniczy sposób 13.500 łatów.

Wyższe władze wojskowe przeprowadziły w Dźwińsku surowe śledztwo. Wszyscy żołnierze i urzędnicy, którzy trzy dni przed wykryciem kradzieży z jakichbądź powodów wchodzili do gmachu kasy i wszyscy posterunkowi, stojący przed kasą na straży zostali aresztowani.

Mimo dokładnego zbadania sytuacji i krzyżowego ognia przesłuchów dotąd zasłona tajemnicza pokrywa fakt zaginienia 13.500 łatów z kasy pułku dźwińskiej konnicy.

Na wielkiej drodze narodów.

Wieczór dyskusyjny grudziądzkiego koła Chrześcijańskiej Demokracji. Odczyt red. Machalewskiego.

Onegdajsze zebranie Chrześc. Dem. poświęcone było rozważaniom zasadniczego **położenia i dążeń Polski w rodzinie państw i ludów** w związku ze współczesnemi zagadnieniami natury politycznej i gospodarczej i z rozwojem wypadków na terenie polityki międzynarodowej. Wszystkie te podstawowe i aktualne problemy ujął i powiązał w jedną konsekwentną całość występujący w roli prelegenta redaktor „Głosu Pomorskiego" p. Machalewski w swym wykładzie p. t. „Na wielkiej drodze narodów".

Mówca rozpoczął swój odczyt od zobrazowania **geograficznego położenia Polski**, podkreślając z jednej strony wynikające stąd **niebezpieczeństwa** (brak naturalnych granic, zasłon; potężni, od wieków imperjalistycznie nastrojeni sąsiedzi), a z drugiej — **wpływy natury dodatniej** tego stanu rzeczy na **kształtowanie się charakteru**, myśli państwowo-twórczej, ideji polskiej i jej najwybitniejszych przejawów we wszystkich dziedzinach życia, a owocnej z innemi współpracy na drodze **ogólnoludzkiego postępu.**

Operując faktami historycznemi, przeprowadził mówca analogję (porównania) pomiędzy trzema największemi na wschodnio-europejskiej kresowej, na wielkiej drodze, narodów, pomiędzy **Polską a Niemcami i Rosją**, wykazując, iż Polska ma nietylko rację bytu, ale, co więcej, że przypadła jej w udziale wielka **misja historyczna**, która się z **najszczytniejszemi hasłami**, dążeniami i **najistotniejszemi potrzebami** uspokojenia i odrodzenia **całej Europy wiąże.**

Polska była jedynem w całem tego znaczenia państwem chrześcijańskiem, które **przed pół tysiącem lat szczerze, śmiało i realnie** wysunęło na porządek dzienny te piękne i mądre, **zbawienne ideje**, jakie **dziś są drogowskazem** dla najlepszych ludzi śród różnych narodów **na obydwóch półkulach świata.** Ojcowie nasi umieli te zasady **pokojowego współżycia i twórczej współpracy narodów, braterstwa ludów** nietylko głosić, ale ze słów proroczych przekuwać je w wiekopomnych **czynów stal**, uzgadniając własne dobro z korzyściami innych, wszystkich.

Na tem tle odmalował mówca przed- i porozbiorowe dzieje narodu polskiego, zakończone **odbudowaniem państwowości** w wyniku wojny powszechnej, powrotem Polski do roli przedmurza Chrześcijaństwa, **czynnika równowagi europejskiej, równowagi politycznej.**

Przechodząc stopniowo przez wypadki okresu powojennego, aż do obecnej chwili w Genewie, odmalował przeglądnie **rolę Polski na terenie międzynarodowym**, aż do **genewskiej gry świateł cieni**, podkreślając objektywnie wszystkie dodatnie i ujemne strony sytuacji, sukcesy w kierunku zbliżenia i porozumienia państw i narodów, oraz te nieporozumienia, zaniedbania i omyłki cudze i nasze, które dziełu pokoju i porozumienia opóźniają.

W zakończeniu wysunął mówca **z położenia Polski na wielkiej drodze narodów szereg wniosków w kierunku pożądanego unormowania** współżycia naszego z **mniejszościami**, podniesienia owocności pracy **Sejmu i Rządu** oraz **przełamania** obecnego **kryzysu gospodarczego** i **podźwignięcia** się **na wyższy poziom ekonomiczny i kulturalny.**

DYSKUSJA.

Na wyżej zaznaczone oraz jeszcze inne bezpośrednio z niemi łączące się tematy (zarysowujący się na horyzoncie polityczny nowy związek państw na wschód i południe od Niemiec z Włochami i Polską na czele, zagadnienie pracy i kapitału itd.), jakie prelegent w swych wywodach poruszył — wywiązała się obszerna i nader ożywiona wymiana myśli.

Dyskusję rozpoczął red. S. Hoffmann, skierowując pod adresem prelegenta kilka pytań w sprawie projektowanych Stanów Zjednoczonych Europy, zaznaczając, iż dążenia w tym kierunku napotkać muszą na swej drodze poważne trudności w postaci coraz mocniej zarysowującego się indywidualizmu poszczególnych narodów, oraz zadawnione i zaognione pomiędzy niemi spory i niechęci.

Drugi mówca p. Grużlewski, nawiązując do niektórych momentów referatu, zapytał prelegenta o jego pogląd na współczesne stosunki społeczne oraz na inteligencje i stanowisko jej wobec innych warstw.

Pan Nowak (przewodniczący) zainterpelował referenta w sprawie ostatnich posunięć na terenie Ligi Narodów. Następnie mówca poruszył **stosunek pracy do kapitału**, pracobiorcy do pracodawcy, ilustrując swe przemówienie licznemi przykładami z życia. Szczególnie obszernie potraktował p. N. sprawę **pracy akordowej**, podkreślając, iż ona mogłaby wybitnie przyczynić się do podniesienia ilości produkcji krajowej i obniżenia cen towarów masowych. W tym wypadku **najlepsze** jednak wysiłki podcina zła polityka tych **przedsiębiorstw**, które pod różnemi pozorami uchylają się od wypełnienia przyjętych wobec pracowników zobowiązań. Wreszcie stwierdził mówca z ubolewaniem, że w wielu wypadkach spotyka pracowników przykry zawód w postaci zalegających wypłat, wskutek czego niepodobna szczególnie skromnie wynagradzanym pracownikom ustalić swój budżet, opędzić najpilniejsze potrzeby.

WYJAŚNIENIA I ZAKOŃCZENIE.

Na wszystkie zapytania i wywody mówców udzielił prelegent wyczerpujące odpowiedzi zarówno w kwestjach politycznych, gospodarczych, jak i kulturalnych.

Obradom przewodniczył nader sprawnie p. Nowak, ku ogólnemu zadowoleniu słuchaczów, którzy wyrażali wielkie uznanie dla organizatorów wieczorów dyskusyjnych, domagając się, aby one były jaknajczęściej urządzane.

LUDWIKA WESTKIRCH. 10)

Gdy spadnie maska...

(Tłum. z niem. Stella Kozłowska.)

Włosy miała mokre i zburzone przez wiatr. Oczy jej miały szczególny blask, w całem jej wzięciu było coś spokojnego, uroczystego, majestatycznego, co na nim szczególne zrobiło wrażenie.

— Edyto! być może, że jest to nasza ostatnia godzina. Gdyby znalazł się dla pani jakiś ratunek, gdybym mógł okupić go jakąś ofiarą, bądź pewna —

Przerwała mu.

— Niema ratunku dla nikogo. Woda doszła już do werandy. Słuchaj pan.

— To straszne! I pani także! Tak młoda! Stworzona do szczęścia!...

— To straszne dla innych — dla pana. Dla mnie? Nie! — Przystąpiła do niego i spojrzała, zawsze z tym tajemniczym, radosnym błyskiem w oczach. — Niechże pan zrozumie! Ta woda tam w dole, to moja przyjaciółka! Ona mnie czyni wolną, oddaje mnie samej sobie na pół godziny — albo mniej. Mniejsza, na jak długo, nie będę się o to targować. Jestem jej wdzięczna! O, jak wdzięczna!

— Edyto, co pani mówisz?

— Błagałam nieba o odrobinę szczęścia, o jeden moment, tylko! Daje mi go!

— Ja pani nie rozumiem! Droga Edyto! Przestrach i wzruszenie zrobiły cię nieprzytomną!

— O nie, ja nie straciłam zmysłów. Życie było dla mnie bardzo ciężkie...

— Wiem o tem —

— Nie tak, jak pan myśli. Majątek, stanowisko, swobodę — stracić w jednym dniu — zapewne, że to nie łatwo znieść. Ale przyszło cięższe jeszcze, kiedy zbliżyło się do mnie szczęście — a ja musiałam je od siebie odrącić — ja sama... Śmierć jest litościwa. Zabiera odrazu wszystko, co dotyczy spraw ludzkich, majątek, stanowisko, dumę, przesady. Zostaje tylko to, co w nas jest wieczne, istotne, prawdziwe!"

Schwyciła jego rękę, cisnąc ją mocno.

— Erwinie Ruttenau, ja płaczę za tobą, bo i ty tak wcześnie rozstać się musisz ze życiem, ale raduję się, że w ostatniej chwili powiedzieć ci mogę: ja ciebie kocham! Kocham ciebie, jak nigdy nie kochał żaden człowiek, tak ja ciebie kocham!

— Edyto! Edyto! i ty ukrywałaś to przedemną? zapierałaś się? Śmierć dopiero zmusza cię do wyznania! Dlaczego? Dlaczego? Ty, dziwna! Niepojęta!

— Gdyż śmierć dopiero daje mi do tego prawo. W życiu dzieliła różne okoliczności, między nami była przepaść! Ja wiem, że twoja matka zadecydowała o twojej przyszłości, wiem, co sądzi o uczuciach pozbawionych majątku dziewcząt i że ty jesteś dobrym synem...

— Edyto! tak mało masz do mnie zaufania! Sprawiasz mi ból!

— Jeżeli tak jest, to wybacz mi. Niedola czyni ludzi cierpkimi. To było nad moje siły znieść, aby to najlepsze, co ci dać mogłam, uważane było przez innych za wyrachowanie. Ty sam mógłbyś być wprowadzony w błąd! Teraz niemasz do rozdania żadnych dóbr ziemskich. To, czem jesteś na świecie i co znaczysz, spłucze ta woda, co tam w dole huczy. Przedemną — człowiekiem, stoi tylko drugi człowiek. Temu mogę powiedzieć, że go kocham! Kochać będę tak długo, dopóty nie stracę świadomości. Bogu dzięki, że mi wolno!

— Edyto! Edyto! — Porwał ją w ramiona i całował ze łzami w oczach. — Jakże moglibyśmy być szczęśliwi! Gdyby był jaki ratunek! Ratunku! Teraz dopiero kocham życie!

Jej głos łamał się, drżała na całem ciele.

— Cicho! Nie skarż się! Mamy jeszcze kilka drogich chwil. Powiedz mi raz jeszcze, że mnie kochasz!

Podczas gdy tych dwoje w upojeniu zapomniało o niebezpieczeństwie, przy skałach wrzała gwałtowna kłótnia. Na konsoli stała teraz Rosjanka, major i starszy kelner i dla więcej osób nie było już miejsca. Musieliby wciągnąć drabinę i wejść na płaszczyznę. Ponieważ jednak ci, co byli na dole, obawiali się, że drabiny z powrotem nie otrzymają, nie chcieli jej puścić. Nikt też nie mógł na nią wejść, bo wszyscy cisnęli się i odpychali wzajemnie. Filemon żelazną dłonią trzymał radczynię, która miała nogę na pierwszym szczeblu, Baucis, obie Jones i personel kuchenny ciągnęli znów profesora. Tamci byli na górze, wymyślali tym, którzy byli na dole, — ci znów ku nim słali niewybredne epitety.

Nie troszcząc się o te spory, Aloiza Sterzinger brnęła przez wodę, która dochodziła jej już do kostek, znosiła chleb i szampana i oglądała się, czy kogo nie braknie.

Po pustych salach a pokojach uwijała się ciągle jeszcze pani von Stetten. Teraz nie szukała już dziecinnego płaszczyka, ale samego cherubinka. Także pani von Ruttenau, pojawszy, że może być ratunek, puściła panne Richepin i wołała syna. Jak duże, oszalałe komety obie panie okrążały się wzajemnie w nierównych elipsach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Oficerowie rezerwy w Grudziądzu strzegą honoru i niepodległości Ojczyzny nietylko na polu bitwy ale i w domu.

Szczegóły dwuch walnych zebrań grudziąszkiego koła oficerów rezerwy.

Grudziądz, 18 marca.

Oficerowie rezerwy zrozumieli, że z chwilą włożenia munduru cywilnego rola ich się nie skończyła. Przeciwnie, poczucie wielkiej odpowiedzialności, jakie na nich ciąży wobec narodu, któremu przewodzili zwycięsko w ciężkich latach wojny, nie pozwoliło im na opuszczenie rąk i w chwili obecnej. Oto powstały na całym obszarze Rzeczypospolitej związki oficerów rezerwy, w których praca wre, gdzie myśl krzepnięcia wielkości i potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej bije żywem tętnem.

W Grudziądzu istnieje od lat 5-ciu jedno z najsilniejszych kół oficerów rezerwy na Pomorzu, ktróe pielęgnują z pietyzmem ideę budowy wielkomocarstwowej Polski. Niedawno odbyły się w Grudziadzu dwa walne zgromadzenia Koła oficerów rezerwy.

Pierwsze walne zgromadzenie odbyło się w Grudziądzu — w sali kasyna oficerskiego 64 pułku piechoty dnia 11-go lutego br., a Nadzwyczajne Walne zgromadzenie w dniu 8-go marca br.

Walne zgromadzenie w dniu 11-go lutego br. zagaił za nieobecnego z powodu choroby prezesa mjr. rez. Drouet'a — wiceprezes Koła ppr. rez. Chylewski. W zagajeniu powitał wszystkich zebranych na sali oficerów czynnych naszej dzielnej armji: płk. Remizowskiego, referenta przysposobienia wojskowego, komendanta Powiatowej Kom. Uzupełnień, oraz kapitana Szałka, oficera instrukcyjnego. Przez powstanie z miejsc złożyli obecni hołd cieniom zmarłych kolegów w okresie sprawozdawczym. Marszałkiem zjazdu wybrano jednogłośnie przez aklamację kpt. rez. Dewińskiego, na ławników ks. kapelana Jaranowskiego i por. rez. Sempińskiego a jako sekretarza ppor. rez. Partykę.

Marszałek zebrania odczytał list wdowy po śp. majorze rezerwy mecenasie Grudzieńskim, która wyraziła Kołu podziękowanie za oddanie śp. mężowi jej ostatniej przysługi.

Z kolei złożyli sprawozdania z działalności Zarządu członkowie tegoż. Ze sprawozdania wynika, że z zamieszkałych na terenie P. K. U. Grudziądz oficerów rezerwy zgłosiło przystąpienie do Koła 45 członków.

Stan kasy zamknięto dochodem. Koło urządziło w roku sprawozdawczym szereg zebrań, odczytów, ćwiczeń aplikacyjnych i strzelań.

W sprawie deklaracji członkowskich, które w myśl statutu każdy nowowstępujący członek winien wypełnić oraz w sprawie kwestjonarj., wysłanych przez Zarząd Koła wyłoniła się ożywiona dyskusja, wynikiem której była uchwalona na wniosek por. dr. Rudkowskiego rezolucja, że Walne Zebranie uważa kwestjonarjusze, wysłane swego czasu przez Zarząd Koła za nieobowiązujące.

Z kolei sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej złożył kpt. rez. Dudzik, na którego wniosek udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

W tajnem głosowaniu wybrano: Do Zarządu Koła na 1926 r. Prezesem Koła mjr. rez. Drouet'a, wiceprezesem ppor. rez. Chylewskiego, oraz kpt. rez. Michalskiego, ppor. rez. Partyke, por. rez. dra Rudkowskiego, kpt. rez. Maciejewskiego, por. rez. Gierszewskiego, por. rez. Bielawskiego i ppor. rez. Bałachowskiego.

Do komisji rewizyjnej: przewodniczącym kpt. rez. Dudzika, zastępcę por. rez. Sempińskiego, a jako członków ppor. rez. Czechowskiego u. w. w rezerwie Nafalskiego i por. rez. Zembowskiego

Do Sądu Honorowego: przewodniczącym kpt. rez. Dewińskiego, zastępcę por. rez. Gracza, a jako członków kpt. rez. Ćwiklińskiego, kpt. rez. Krótkiego, rtm. rez. Łabkowskiego, a jako zastępców: ks. kap. Jaranowskiego, por. rez. Adamowicza i kpt. rez. dra Urbańskiego.

Na nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu Koła w dniu 8 marca, wygłosił za swadą ciekawy referat o lotnictwie por. pilot Sadowski.

Następnie mjr. rez. Drouet zawiadomił obecnych, że prezydjum Zarządu ukonstytuowało się w następującym składzie: prezes mjr. rez. Drouet, wiceprezes ppor. Chylewski, skarbnik por. rez. Maciejewski, sekretarz por. rez. Gierszewski, zastępca sekretarza ppor. rez. Partyka, 4 pozostali — jako radni.

Wobec ustąpienia ppor. rez. Partyki, do Zarządu wybrano majora rez. dra Szymańskiego oraz uzupełniono Sąd Honorowy wyborem mjr. rez. Zwierzańskiego.

Wreszcie uchwalono, zgodnie że statutem, regulamin dla członków Zarządu, oraz wybrano delegatów na Okręgowy Zjazd oficerów rezerwy,, który odbędzie się w Bydgoszczy 21 marca br.

Nowowybrany Zarząd pod sprężystem kierownictwem p. mjra Drouet'a — pozwala żywić nadzieję, że praca w kole pogłębi się i osiągnie należyte rezultaty, zaś oficerom rezerwy da możność odegrania w społeczeństwie należną im roli. W pracy tej przesyłamy zarządowi serdeczne „Szczęść Boże!"



Fenomenalna głodomorka.

28-letnia Amalia Baranda z Burgos w Hiszpanji, pokonała wszystkie dotychczasowe rekordy głodomorstwa. Przez pięć lat żyła ona bez jedzenia i picia, podtrzymana jedynie specjalnemi zastrzykami. Pani Baranda oświadczyła lekarzom i odwiedzającym ją często dziennikarzom, że ma zamiar do końca życia nic nie jeść i nie pić. Podobno owe zastrzyki starczą jej za wszystko.

Nadzwyczajny walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Mowa p. ministra W. R. i O. P. — Wiara w siłę psychiczną narodu. — Konieczność bolesnych oszczędności. — Hartowność społeczeństwa. — Uświadamiajmy ogół. — Szkolnictwo kresowe w niebezpieczeństwie. — Rezolucje.

W niedzielę, dnia 14-go bm. obradował w Warszawie Nadzwyczajny Walny **Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.** Przedmiotem obrad Zjazdu było zajęcie stanowiska w sprawie projektowanych zmian uposażenia nauczycielstwa i ustroju szkolnictwa. Na Zjazd przybyło **kilkuset delegatów z całej Polski, przedstawiciele władz, posłowie Nowicki i Mendrys** (Ch. D.), Kornecki (Z. L. N.).

Po zatwierdzeniu porządku obrad **uczczono pamięć ś. p. Arcybiskupa Cieplaka,** poczem wysłuchano referatu o oszczędnościach w Ministerstwie W. R. i O. P.

W czasie przemówienia przybył na Zjazd **Minister W. R. i O. P.,** który wygłosił następujące przemówienie, które podajemy w streszczeniu.

P. Minister, wychodząc z założenia, **że duch t. zw. Locarna,** t. j. załatwiania polubownie przeciwieństw międzynarodowych, **znajduje obecnie w Genewie ze strony Niemiec zaprzeczenie,** wobec czego usuniecia walk między państwami europejskiemi, jeszcze teraz oczekiwać nie można: jak długo to zaś trwać będzie, dopóty na jakąś poważną pomoc zaatlantyckich kapitałów Europa a więc i Polska, liczyć nie może.

Wobec tego kryzys obecny będziemy musieli przetrwać własnemi siłami, które polegają przedewszystkiem na tem, **że jesteśmy społeczeństwem o mniejszych potrzebach, aniželi Zachód i większej psychicznej wytrzymałości, bo niewola nauczyła nas dużo wytrzymać.** Kryzys ten przezwyciężyć możemy tylko wielkim zbiorowym wysiłkiem psychicznym i moralnym, **zmuszając się wszyscy i w życiu prywatnem i w życiu publicznem do dużej oszczędności,** do powiększenia wydajności pracy, lepszego jej zorganizowania itd., co oczywiście trwać będzie przez dłuższy przeciag czasu.

To też konieczne były oszczędności, które uderzyły najsilniej w dwie pozycje: **budżet wojska i oświaty,** ponieważ budżety te stanowią **połowę ogólno-państwowego budżetu.**

Pewne oszczędności zrobiono za zgodą W. R. i O. P., ale zasadniczo Minister jest zdania, że **należy zwalczać hasło oszczędzania na wojsku i na oświacie,** aby nie wrócić do XVII czy XVIII stulecia, kiedy oszczędzano przedewszystkiem na **osłabieniu naszej siły zbrojnej i na obniżeniu poziomu naszego życia cywilizacyjnego i kulturalnego.** — Na wojsku nie można tembardziej oszczędzać potem, co się dzieje w Genewie, a **jednak duże oszczędności są konieczne,** bo mamy w preliminarzu budżetowym na rok 1926 **około 200 miljonów deficytu.**

Oszczędności te jednak, o ile idzie o Ministerstwo W. R. i O. P., **nie mogą rujnować tego, cośmy w szkolnictwie dokonali i musza być równomiernie rozłożone na wszystkich pracowników państwowych, w czem zresztą Minister zgodny jest z opinją, wyrażoną w referatach i rezolucjach Zjazdu.**

Minister stwierdza, że ogłoszone projekty nowych ustaw uposażeniowych nie były jeszcze dotąd widziane przez żadnego z Ministrów i nie stanowią opinji rządu. Dlatego nie radzi Zjazdowi zajmować się niemi. — Minister wierzy, że mimo koniecznych oszczędności, pójdziemy jednak naprzód, tylko oczywiście nie w rodzaju ilościowym szkół.

Przez cały szereg lat mieliśmy nietylko inflację pieniężną, **ale także we wszystkich dziedzinach naszego życia narodowo-kulturalnego i narodowo-państwowego mieliśmy też inflacyjny sposób myślenia.** Byle jaknajwięcej wszystkiego i szkół i wojska i wszystkiego, byle jaknajwięcej. Otóż te ciężkie czasy, jakie na Polskę przyszły, **ta ciężka próba, będzie miała i swoje dobre strony,** tak jak je miała ta strasznie ciężka próba z 1920 roku, kiedy bolszewicy podchodzili pod Warszawę.

Dopóki nasze wojska posuwały się coraz dalej, a nie zjawiało się obce wojsko i nie groziło naszemu bytowi, **to dla bodaj czy nie 75 proc. Polaków — mówię 75 proc., bo chcę być grzecznym — Polska, to była wygrana na loterji, którą się b. lekko ceniło,** ale dopiero, gdy przyszła chwila, że **nie było prawie rodziny, któraby nie dała ofiary krwi za Polskę,** to dopiero wtenczas **Polska zaczęła być cenioną i to ogromnie podniosło** zrozumienie i cenienie tej Ojczyzny.

Jest przysłowie polskie: „Mądry Polak po szkodzie", lepiej byłoby, żeby i przed szkodą był mądry, ale dobrze, że chociaż po szkodzie jest mądry. Otóż — są ludzie, są natury, sa społeczeństwa, gdzie niepowodzenie, udręka, ciężki cios łamie i deprawuje duszę. Polaka natomiast deprawuje raczej powodzenie niż niepowodzenie. O wiele więcej Polaków **traci równowagę duchowa przy powodzeniu, niż przy niepowodzeniu.** Nas niepowodzenie raczej uczy skupiać się, **ciężkie przejścia raczej nas zahartowują.**

Jestem głęboko przekonany, że my z tego **kryzysu wyjdziemy wzmocnieni** pod tym względem, że zrozumiemy, iż **trzeba stawiać wyżej jakość, niż ilość i że** postęp polega nietylko na tem, żeby było jaknajwięcej rzekomych placówek naszej pracy cywilizacyjnej, **ale** na tem, **żeby na każdej placówce ta nasza praca była najbardziej wydajna i owocna.** Ażeby do tego doprowadzić, ażeby do pogłębienia tego zrozumienia doprowadził i ten Zjazd, życzę Panom z całego serca.

Po przemówieniu Ministra zabrał głos poseł **Dr. T. Mendrys** (Ch. D.), prezes Sejmowego Koła Nauczycielskiego i wice-prezes Sejmowej Komisji Oświatowej. Wezwał on nauczycielstwo **do pracy nad uświadomieniem społeczeństwa, że bez silnej polskiej parlamentarnej większości, opartego na niej rzadu i trwałego programu., nieda się w Polsce przeprowadzić uzdrowienia stosunków,** stworzenie zaś tych warunków leży wyłącznie w rękach społeczeństwa samego.

Nauczycielstwo winno również uświadomić społeczeństwo, że **szkoła** jest równie jak **wojsko koniecznością państwowa** i że z tego powodu musi ona być otoczona wyjątkowemi prawami. Bez tej pracy nauczycielstwa i bez uświadomienia społeczeństwa będziemy i nadal żyć tak, jak obecnie, z dnia na dzień i wszelkie wysiłki jednostek pójdą na marne.

Po przemówieniach i referacie p. Rogowskiej o projekcie zmiany ustroju szkolnictwa wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele poszczególnych okręgów, przyczem **wyróżniły się głosy nauczycielstwa z b. zaboru pruskiego i z kresów, domagające się szczególnej opieki ze strony społeczeństwa i rządu nad temi dzielnicami,** zwłaszcza wobec bardzo **groźnej konkurencji niemieckiej, która przejawia się przeciąganiem dzieci polskich do szkół niemieckich,** a niestety stwierdzić należy w ostatnich czasach, z pełnem powodzeniem.

Z ważniejszych rezolucji są: oszczędności nie mogą naruszyć stanu szkolnictwa, należy przywrócić ustawę uposażeniową z 1923 r., ewentualne **oszczędności rozłożyć równomiernie na wszystkich pracowników państwowych,** nadto Zjazd protestuje przeciw zamiarowi zniesienia automatycznego awansu, przeciw wprowadzeniu pasów drożyźnianych, przeciw wstrzymaniu na przeciąg 2 lat posunieć do wyższych szczebli, przeciw podwyższeniu z 10 lat na 15 do uzyskania prawa do emerytury, a z 35 na 40 lat do uzyskania emerytury, i z 60 na na 65 lat przy przeniesieniu na emeryture z urzędu, przeciw zmniejszeniu o 50 procent służby w państwach zaborczych do uzyskania emerytury, przeciw zniesieniu dodatku ekonomicznego, przeciw przydzieleniu jednemu nauczycielowi 2-ch oddziałów. Domaga się również, aby przy przeniesieniach uwzględniano stosunki rodzinne, a nauczycielstwu ze zwiniętych seminarjów i preparand nauczycielskich dano odpowiednie stanowiska w innych zakładach naukowych. Prócz tego omawiano sprawy organizacyjne, sprawę sanatorjum „Modrzejew" w Zakopanem i inne.

Zjazd dowiódł, że Stowarzyszenie Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powsz. rozwija się bardzo dobrze, tak pod względem ideowym, jak i rozrostu organizacyjnego.

Kierownik Biura: Dr. T. Mendrys.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Co zdziałano w naszym przemyśle wojennym.

DOSTOSOWANIE GO DO MOŻLIWOŚCI GOSPODARCZYCH PAŃSTWA.

Dnia 15 bm. w sali konferencyjnej departamentu X — przemysłu wojennego M. S. Wojsk. odbyła się konferencja prasowa, mająca na celu **poinformowanie przedstawicieli prasy o obecnym stanie przemysłu wojennego w Polsce oraz o programie ministerstwa spraw wojskowych co do rozbudowy przemysłu wojennego w przyszłości.**

Konferencję zagaił szef administracji armji gen. dywizji Daniel Konarzewski, poczem zastępca jego, gen. dywizji Norwid-Neugebauer wygłosił obszerny referat, charakteryzujący obecny stan przemysłu wojennego i zabiegi w tej dziedzinie M. S. Wojsk.

Podkreśliwszy na wstępie, że **przyszła wojna będzie miała charakter walki gospodarczej,** gen. Norwid-Neugebauer zwrócił uwagę na to, że **działalność M. S. Wojsk. powinna się opierać na eksploatacji przemysłu krajowego.**

Ministerstwo **musiało ocenić i posegregować przemysł,** zdać sobie sprawę z ilości posiadanych wytwórni, **któreby na czas wojny mogły być wyzyskane dla celów zaopatrywania armji,** zestawić listy zapotrzebowań w poszczególnych dziedzinach wytwórczości i ich ugrupowanie w przemyśle, wreszcie **stworzyć cały szereg nowych, dotychczas nieistniejących w kraju gałęzi przemysłu wojennego.** Wytwórnie już istniejące należało zaopatrzyć w większą, odpowiednią ilość robotników, **nowe maszyny do produkcji i surowiec.** Równorzędnie ważną sprawą było **zdanie sobie sprawy z bogactw naturalnych w Polsce,** któremi posługiwaćby się mógł przemysł wojenny, jak **również ustalić te surowce, sprowadzanie których,** wobec braku ich w kraju, było i **jest rzeczą nieodzowną dla produkcji.**

Te wszystkie **prace i studja organizacyjne** nad stworzeniem materjałów, na podstawie których można już myśleć o zaopatrywaniu armji na wypadek wojny, **doprowadziły do celu.**

Dla wyjaśnienia powyższego przytoczymy tu przykład, odbiegający zresztą od rzeczywistości i będący nawskroś teoretycznym, a mianowicie: jeżeli przyjmiemy, że stan armji w czasie mobilizacji wzrasta trzykrotnie, to wówczas, wobec szybkiej zużywalności materjałów w polu, niszczenia i strat, powodowanych walkami, **ilość zużywanej żywności w porównaniu do stanu pokojowego wzrasta 3 i pół raza, umundurowania 5 razy, amunicji 10 razy.**

W ten sposób mniej więcej wyglądają przewidywania, robione na wypadek wojny, a biorące swe źródło w gruntownych studjach nad potrzebami wojska.

W dalszym ciągu swych wywodów gen. Norwid-Neugebauer wskazał na to, że w czasie naszej ostatniej wojny **pokrywaliśmy potrzeby armji drogą importu niezbędnych materjałów,** od czasu zaś zawarcia pokoju, **rozpoczęto normalne prace nad stworzeniem własnego przemysłu wojennego, opartego na zasadzie samowystarczalności.** Równocześnie stwierdzone zostało przez organa ministerstwa skarbu, **że przemysł rządowy nie kalkuluje się,** wobec czego trzeba było **przejść do systemu prowadzenia przedsiębiorstw prywatnych.**

Zaznaczyć należy że t. zw. przemysł wojenny, jest **tylko częścią tego przemysłu,** który może i musi być zużytkowany na potrzeby armji w wypadku wojny. W związku z organizowaniem przemysłu wojennego, zaszła konieczność **stworzenia fabryk karabinów, pocisków armatnich i karabinowych, samolotów i samochodów i silników do nich, wytwórni specjalnych gatunków stali (wytwory półszlachetne) itd.**

Obecnie produkujemy w kraju **wszystkie gatunki amunicji,** jednakże w ilości niewystarczającej na potrzeby armji. Fabryka karabinów może produkować nawet na zagranicę. Produkcja wyrobów wybuchowych stoi na tym poziomie, że prace nad skutecznem rozwiązaniem tego zadania są prawie na ukończeniu.

Kwestja produkcji chemicznej została teoretycznie już rozwiązana, pod względem praktycznym osiągnęliśmy półprodukcję.

Zagadnienia wytwórczości samolotów, samochodów i silników do nich są prawie ostatecznie rozwiązane.

Przechodząc do sprawy **kosztów utrzymania armji** gen. Norwid-Neugebauer stwierdza, że wprawdzie **wysokość obciążenia podatnika wynosi u nas 23 zł. rocznie, jednak stanowi to sumę mniejszą niż w Anglji i St. Zjedn. Ameryki.**

Budżet wojskowy we wszystkich państwach **waha się w granicach około 30 proc. budżetu ogólnego, w Polsce, zaś budżet wojskowy nigdy nie był wyższy niż 36 proc., minimum zaś wynosiło 24 proc.**

Nie należy, biorąc pod uwagę powyższe dane, zapominać o tem, że państwa **tamte tworzyły swe armje** stopniowo, czerpiąc fundusze na inwestycje i rozbudowę aparatu wojskowego z **budżetów rocznych, wówczas gdy w Polsce z wyjątkiem zdobyczy po okupantach,** wyrażającej się w **sumie 520 milj. zł. nie posiadaliśmy nic i wszystko należało w tej dziedzinie stworzyć od podstaw.**

Wydatki na wojsko mają zresztą wyraz w innych dziedzinach życia gospodarczego, partycypacja ta wynosi około 50 proc., czyli od 800 milj. do miljarda partycypuje się z funduszów wydatkowanych na wojsko na ogólnym rynku gospodarczym. **Koszta utrzymania żołnierza są u nas niższe.** Wskazują na to następujące cyfry:

We Francji na jednego żołnierza wydatkowano w r. 1926 — 1.250 dol., w Anglji — 1.970, w Rosji — 521, w Polsce zaś 309 dol. Z cyfr tych wynika jasno, że nasz stosunek do obrony **utrzymany jest w granicach możliwości gospodarczych państwa.**

W chwili obecnej **produkujemy amunicję i karabiny taniej niż szereg innych państw,** tak np. koszt karabinu polskiego jest **niższy o 1,5 dol. niż zrobionego w Belgji.**

Maszyny do wyrobu amunicji są już obecnie produkowane w kraju, co daje niezależność pod tym względem od zagranicy i jest okolicznością niezmiernie ważną.

Lepiej się dzieje na Górnym Śląsku.

Według informacji bezrobotnych ze Śląska Opolskiego, którzy przybywają na Śląsk Górny celem zaopatrzenia się w żywność, **sytuacja bezrobotnych na Śląsku Górnym jest daleko lepsza,** niż na Śląsku Opolskim, gdzie panuje znacznie większa drożyzna. Bezrobotni na Śląsku Górnym mają zapewnioną nie tylko opiekę ze strony władz, ale również otrzymują oprócz **zapomóg pieniężnych pożywienie z kuchni i węgiel.**

Brazylja nie szuka robotników.

Wobec nieścisłych wiadomości krążących o warunkach emigracji do Brazylji i wobec błędnych informacji o zarobkach w tym kraju, konsulat brazylijski w Warszawie podaje do publicznej wiadomości, że rząd związkowy St. Zjednoczonych Brazylji **nikogo nie poszukuje,** ani nie angażuje do pracy w Brazylji — przewozem emigrantów wogóle się nie zajmuje, **ani nikomu bezpłatnego, lub też kredytowanego przejazdu nie udziela, a wszelkie pogłoski o fantastycznych zarobkach należy traktować, jako nie mające najmniejszej podstawy.**

13 tys. obiadów dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej przyznało Radzie Związku pracowników umysłowych **25 000 zł. subwencji** na pomoc bezrobotnym pracownikom umysłowym w formie **bezpłatnych obiadów.** W ciągu stycznia i lutego wydano tych obiadów 15 000, a w **marcu wydanych będzie około 13 000.**

Wywoz węgla polskiego do Włoch.

Włochy zakupiły w kopalniach polskich 250 tys. ton węgla. W związku z tem **kopalnie nasze rozpoczęły już transportowanie węgla** na rachunek wymienionej ilości. Po szczegółowem zbadaniu kosztów przewozu, okazało się, że najtaniej kalkuluje się obecnie przewóz węgla tego via Gdańsk morzem; dlatego też tą drogą zostały transporty skierowane.

Zebranie Izby Polsko-Sowieckiej.

Na wczorajszem zebraniu Izby polsko-sowieckiej wygłosili referaty delegat komisarjatu komunikacji inż. Świerczkow i poseł Z. S. S. R. w Warszawie Wojkow. P. Swierczkow informował o stanie kolejnictwa sowieckiego, które dochodzi prawie do normy przedwojennej, oraz zapoznał obecnych z celami i zadaniami konferencji i narad kolejowych, jakie odbywają się od pewnego czasu w Warszawie. Poseł Wojkow reformował **projekt komunikacji wodnej, łączącej Morze Czarne z Morzem Bałtyckiem za pośrednictwem kanałów.** W sprawie tej odbywają się również narady w Warszawie, w których bierze udział poseł Wojkow, forsując usilnie powyższy projekt. Zebraniu przewodniczył St. Ks. Lubomirski.

Rolnictwo.

— **ORGANIZACYJNE ZEBRANIE PRODUCENTÓW MLEKA W WARSZAWIE.** W niedzielę odbyło się walne zebranie delegatów właścicieli obór mlecznych, dostarczających do Warszawy mleko z okolic, przylegających do linji kolejowych Warszawa—Piotrków, Skierniewice—Włocławek i Warszawa—Mława.

W toku dyskusji stwierdzono, że **poziom niskich cen mleka nie jest do utrzymania na dłuższą metę,** o ile nie zostanie zniżona cena na pasze streszczoną. Uznano więc za konieczne **dążyć do obniżki cen pasz treściwych drogą starania się o zakaz wywozu zagranicę otrąb.**

W celu walki z niesumienną konkurencją postanowiono wszcząć starania w celu wprowadzenia w życie ustawy przeciwko zafałszowaniu mleka. Podkreślono nienormalne stosunki w dziedzinie **ustalania cen wytycznych na mleko, gdzie niema wcale przedstawiciela producentów.**

W dalszym ciągu ustalono, że **dziennie spożycie mleka w Warszawie wynosi około 250 000 litrów,** z czego 3/5 mleka dowożone jest do stolicy linjami kolejowemi. Wśród tej ilości zaledwie kilka dóbr dostarcza mleko bezpośrednio spożywcom, a oddając produkt istotnie dobry, uzyskuje ceny nieporównanie wyższe od poziomu rynkowego — bo 70 groszy za butelkę (niepełny litr), podczas gdy ogólna suma mleka w Warszawie jest znacznie niższa, ale też **znacznie gorszy jest produkt dostarczany spożywcom przez pośredników.**

Uznano za konieczne zrzeszenie się właścicieli obór w stałą organizację w postaci związku producentów mleka z siedzibą w Warszawie. Obecne zebranie uznano za pierwsze zebranie założycieli projektowanej organizacji. Biuro Komitetu Organizacyjnego Związku Producentów Mleka mieści się w gmachu C. T. R. w lokalu Związku Ziemian.

Sprawy finansowe.

— **ROZSZERZENIE KOMPETENCJI IZB I URZĘDÓW SKARBOWYCH.** Nadmierne koncentrowanie ciężaru decyzji spraw w ministerstwach, zwłaszcza w resortach gospodarcz., wywołuje wiele narzekań zwłaszcza mieszkańców zamiejscowych, którzy dla drobnego nawet interesu muszą przyjeżdżać do stolicy. Nietylko dobro administracji, ale i ten wzgląd praktyczny winien spowodować jaknajwcześniejsze rozszerzenie kompetencji władz I i II instancji. Pierwszy krok zrobił w tym kierunku p. minister skarbu, który w tych dniach rozszerzył uprawnienia władz mu podległych.

Prezesi Izb Skarb. otrzymali **upoważn. do udzielenia na indywidualne podania płatników, poparte uzasadnionemi wnioskami władz podatkowych I instancji zezwolenia na ratalną spłatę wszelkich zaległości w podatku dochodowym i przemysłowym, nie wyłączając również zaległości powstałych po dniu 1 października 1925 roku, a to na przeciąg do 3-ch miesięcy,** bez ograniczenia kwoty tych należności, oraz na przeciąg do miesięcy sześciu, o ile poszczególna należność — nie licząc dodatków samorządowych, kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych — nie przekracza 10 tysięcy złotych.

Naczelnicy Urzędów Skarbowych zostali upoważnieni **do udzielenia na indywidualne podania płatników zezwoleń na ratalną spłatę w okresie do trzech miesięcy wszelkich zaległości w podatkach przemysłowym i dochodowym, nie wyłączając** zaległości po 1 października 1925 roku z tem zastrzeżeniem, że poszczególna zaległość bez wymienionych wyżej dodatków, nie może przekraczać:

a) złotych 500 o ile chodzi o miejscowości liczące do 100 000 mieszkańców;

b) złotych 1000 w miejscowościach liczących ponad 100 000 mieszkańców.

Termin trzy lub sześciomiesięczny liczy się od dnia wniesienia podania o zezwolenie na spłatę należności w ratach, przyczem przyznane raz już raty nie mogą być prolongowane.

Wyznaczenie licytacyjnej sprzedaży nie stanowi przeszkody do udzielenia rat. Okólnik ministra zaznacza z całym naciskiem, że udzeilanie zezwoleń na ratalną spłatę może mieć miejsce tylko w tych wyjątkowych wypadkach, gdy stwierdzonem zostanie ponad wszelką wątpliwość, że zdolność płatnicza petentów jest w danym czasie o tyle niedostateczną, że jednorazowe uiszczenie należności może zrujnować egzystencję gospodarczą lub warsztaty pracy. **Niedotrzymanie któregokolwiek z wyznaczonych terminów ratalnych spłat pociąga za sobą cofnięcie udzielonej ulgi.**

— **BILANS BANKU POLSKIEGO.** Bilans Banku Polskiego z dnia 10 marca wykazuje nieznaczny wzrost zapasu złota o 48 tys. zł. do sumy 133.99 milj. zł. Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 4 miljn. zł. brutto. Zmniejszyły się jednak również zobowiązania walutowe i reportowe prawie o 3 miljn. zł., wobec czego zapas walut i dewiz netto zmniejszył się o 1 miljn. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 4 miljn. zł. do sumy 290,1 miljn. zł. Pożyczki zabezpieczone papierami zmniejszyły się o 3 miljn. zł. (25.8 miljn. zł.). Zaliczki reportowe zmniejszyły się o 3 miljn. zł. (18,7 miljn. zł.). Rachunki żyrowe i inne zobowiązania wzrosły o 11,6 miljn. zł. (99,6 miljn. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 10 miljn. zł. (366,7 miljn. zł.), przyjęty natomiast do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilansu wzrósł o 266 tys. zł. (568 tys. zł.). **Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego wynosi 37,12 proc.** Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

Sprawy społeczne.

— **NIEMCY OGRANICZAJĄ IMIGRACJĘ ROBOTNIKÓW ROLNYCH.** Przy zawieraniu tymczasowego układu w sprawie polskich robotników sezonowych dla rolnictwa niemieckiego, Niemcy preliminowały **zapotrzebowanie na 40 do 50 tysięcy robotników.** Mimo to władze nasze przypuszczały, że zapotrzebowanie znacznie się zwiększy, a przynajmniej dosięgnie 100 tysięcy. Jak się jednak okazuje, Niemcy **znacznie ograniczają imigrację ze względu na bezrobocie w własnym przemyśle i redukcje w rolnictwie.** Z tego względu władze polskie wydają bezpłatne paszporty do Niemiec robotnikom rolnym tylko **w miarę, jak wpływa zapotrzebowanie.**

Sprawy celne.

— **ZARZĄDZENIA CELNE RZĄDU.** Sejmowa Komisja Budżetowa zatwierdziła 48 zarządzeń celnych, wydanych przez rząd na podstawie ustawy celnej, a dotyczących ceł wywozowych na niektóre towary, ulg celnych, oraz zakazu przywozu towarów. Natomiast w porozumieniu z rządem, Komisja odroczyła 2 sprawy **dotyczące cła wywozowego od pszenicy,** ponieważ rząd zapowiedział w najbliższym czasie wniesienie odpowiedniej ustawy.

Kronika krajowa.

— **DYR. DEP. HANDL. GLIWIC W GDAŃSKU.** Dnia 17 bm. Dyr. Dep. Handl. w Min. P. i H., p. H. Gliwic udał się na jeden dzień do Gdańska w celu zaznajomienia się z **warunkami gospodarczemi, w jakich obecnie znajduje się Gdańsk, bedacy jednym z ważniejszych czynników gospodarczych Polski.** — Podczas pobytu przewidziane jest zetknięcie się p. dyrektora Gliwica z szeregiem osób, stojących na czele sfer handlowych Gdańska. P. Gliwicowi towarzyszyć będzie w podróży naczelnik wydz. handlu wewnętrznego w M. P. i H., p. Siebeneichen.

— **NOWE POLSKIE PLACÓWKI KONSULARNE W ROSJI. — Warszawa, 17. 3. (AW.)** — Ministerstwo spraw zagranicznych przystąpiło do zorganizowania polskiej stacji konsularnej na terenie Rosji sowieckiej. Niezależnie od istniejących konsulatów w Moskwie i Pińsku, utworzone będą konsulaty w Kijowie, Leningradzie, Tyflisie i w Chabarowsku. Rząd sowiecki, który posiada w Polsce wydział konsularny przy poselstwie w Warszawie, utworzy konsulat w Łodzi, we Lwowie i Gdańsku. Uruchomienie polskich konsulatów w Rosji sowieckiej nastąpi w połowie maja br.

— **ZAMÓWIENIA RUMUŃSKIE W ŁODZI. — Warszawa,** 17. 3. (AW.) — Z Łodzi donoszą, iż w tych dniach jest spodziewany przyjazd do Łodzi najwybitniejszych hurtowników z Galaczu w Rumunji. Spodziewane jest dokonanie poważniejszych tranzakcji do Rumunji.

— **O PRZYWRÓCENIE BEZPOŚREDN. POŁĄCZENIA MAŁOPOLSKI Z WIELKOPOLSKĄ.** Pomimo protestu przedstawicieli Lwowa i Krakowa, oraz izb handlowych tych miast, związku przemysłowców i innych organizacji gospodarczych, pociąg pośpieszny do Poznania, wychodzący z Krakowa o godz. 10.20, został wstrzymany i dziś już nie odszedł. Organizacje te wysłały depeszę do Ministerstwa Kolei z żądaniem przywrócenia tego pociągu. Jak wiadomo rada kolejowa w Warszawie na sobotniem posiedzeniu oświadczyła się jednomyślnie za utrzymaniem tego pociągu ze względu na odcięcie Małopolski od Wielkopolski w razie skasowania tego bezpośredniego połączenia.

— **POLSKIE ZJEDNOCZENIE GOSPODARCZE, ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY.** Zawiązany w dniu 2 marca rb. oddział bydgoski Polskiego Zjednoczenia Gospodarczego rozpoczął swą działalność i sekretarjat jego, czynny codziennie od 10—12 przed poł. i od 4—7 po poł. przyjmuje już wszelkie sprawy natury gospodarczej do załatwienia.

W tych dniach rozpocznie działać również Komisja rzeczoznawczo-buchalteryjna. Celem jej będzie na życzenie właścicieli i zarządów przedsiębiorstw przeprowadzać ekspertyzy finansowe, zestawienia lub lustracje bilansów, rewizję księgowości oraz jej wzrorowe fachowe zaprowadzanie jak na miejscu, tak na prowincji Pomorza i okręgu nadnoteckiego, dokąd na żądanie zainteresowanych delegowani będą członkowie tej Komisji — dzielni fachowcy, działający pod kontrolą ścisłą Oddziału.

Sekretarjat Oddziału mieści się w gmachu Banku Dyskontowego w Bydgoszczy przy ul. Dworcowe, Nr. 96, II p. i chętnie udziela wszelkich informacji.

Kronika zagraniczna.

— **PRACE W STOCZNIACH GDAŃSKICH.** Na tutejszym rynku budowy okrętów zaznacza się pewne ożywienie. Jak się dowiadujemy, stocznia Schichau'a otrzymała w ostatnich dniach zamówienie z Norwegji na budowę statku tankowego, pojemności 10.400 tonn o sile motoru 3000 HP. Statek ten ma rozwijać szybkość 10 i pół mili morskiej na godzinę. Pozatem stocznia Klawitter'a otrzymała ze strony senatu zamówienia na budowę łodzi importowych.

— **KONFERENCJA W SPRAWIE CZASU PRACY.** Dnia 15 bm. przed południem została otwarta w Ministerstwie Pracy w Londynie międzynarodowa konferencja **w sprawie czasu pracy.** Otwarcia dokonał premjer Baldwin.

We wstępnem przemówieniu angielski minister pracy podkreślił, że konferencja została zwołana celem uzgodnienia z przedstawicielami rządów zebranych państw interpretacji najważniejszych artykułów umowy waszyngtońskiej ze względu na wyłaniające się poważne różnice. Ratyfikacja tej umowy przez poszczególne państwa, jest możliwa tylko wówczas, gdy na obecnej konferencji dojdzie do porozumienia w istotnych sprawach i stworzy się podstawę do wzajemnego zaufania.

Po przemówieniu angielskiego ministra pracy na międzynarodowej konferencji w sprawie ustalenia kwestji czasu, przemawiał niemiecki minister pracy Brauns oraz nowy francuski minister pracy Durafour. **Obydwaj ministrowie wskazywali na trudności wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy, zwłaszcza w dziedzinie górnictwa i przemysłu żelaznego.**

— **WIDOKI ŚWIATOWEGO URODZAJU ZIEMIOPŁODÓW.** Według danych międzynarodowego instytutu w Rzymie, **urodzaj tegoroczny na całym świecie przedstawia się na ogół bardzo pomyślnie.**

Według obliczeń, uwzględniających również produkcje dalekiego wschodu, spodziewany jest znaczny wzrost ogólnej produkcji w roku bieżącym, a mianowicie żyta i pszenicy o przeszło 100 miljonów kwarterów (miara angielska równająca się dla żyta 203 klg. dla pszenicy 216 kg.). Spodziewany jest urodzaj pszenicy w wysokości 1061 milj. q., wobec 921 milj. w 1925 r. Urodzaj żyta ma osiągnąć 440 milj. qu. wobec 354 miljonów w roku ubiegłym.

Wymieniony instytut rolniczy podkreśla w komunikacie swoim, że wzrost produkcji zależy głównie zawdzięczać sprzyjającym warunkom atmosferycznych, a nie zwiększeniu powierzchni zasiewów.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 17 marca.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	8.00	8,02	7.98

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	7.98
Floreny holenderskie	319 80
Franki belgijskie	32.42
Franki francuskie	28 68
Franki szwajcarskie	153.67
Funty angielskie	38 83
Korony austrjackie	112.47
Korony czeskie	23,64

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, dnia 18. 3. 1926 r. godz. 8,30. Nieurzędowo notowano dolar **8.15** zł. Tendencja słabsza

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 17. 3. Urz. not. za 100 kg fr. stacja załadowania, dostawa natychmiastowa, ładunki wagonowe. Żyto 20.75—21 75, pszenica 37—39, jęczmień zwykły 19—20, brow. wyb. 21—23, owies 22—23, mąka żytnia 65% 34—35, 70% 32 50—33.50, pszenna 65% 58—61, ospa żytnia 14.50—15.50, pszenna 15.50—16.50, ziemniaki fabr. 2 30, słoma żytnia luźna 1.70—1.90, prasowana 2 55—2.75, siano luźne 6.60—7.40 prasowane 8.75—10.00, seradela 20—23, groch polny 29—30, Victoria 38—42, łubin żółty 17.50—19.50, niebieski 14 50—16.50, płatki ziemniaczane 14—15, koniczyna czerwona 235—325, biała 180—250, żółta 80—100, szwedzka 210—270, wytłoki buracz. susz. 10—11. Tendencja niejednolita.

Harcerstwo pomorskie rozwija się coraz lepiej.

Imponujący przebieg Walnego Zjazdu zarządu oddziału pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego.

Zjazd Walny Zarządu Oddziały Pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego odbył się dnia 14 marca w Toruniu, przy bardzo licznym udziale członków K. P. H. i opiekunów drużyn. Przybył też przewodniczący Z. H. P. druh Bniński i referentka K. P. H. dhna Czajkowska. Zjazd otworzył dotychczasowy przewodniczący Z. O. Ciosłowski, powołując na przewodniczącego Zjazdu kuratora Szwemina, do prezydjum zaś wicewojewodę Ewert-Krzemienieckiego, gen. Zarzeckiego, W. Boberską i dr. Kaczyńską.

Na przedpołudniowy program złożył się referat dhuny Czajkowskiej, w którym prelegentka w serdecznych słowach nawołuje starszyznę do stwarzania Kół Opieki na młodzieżą harcerską i do wytężonej pracy w kształtowaniu duszy dziecka harcerza na duszę człowieka. Po ożywionej dyskusji nastąpiła przerwa obiadowa.

Obrady popołudniowe rozpoczął referat dhny Meisnerówny na temat: „Obowiązki Opiekunów drużyn szkolnych i stosunek kierownictw szkół do harcerstwa"; tu dhna Meisnerówna niezwykle rzeczowo przedstawiła jaki powinien być stosunek opiekuna do drużyny, który będąc prawdziwie serdecznym przyjacielem, niejako starszym bratem powierzonej mu młodzieży, będzie nieraz dla tych niedoświadczonych pracowników prawdziwą podporą i pomocą. W dyskusji nad referatem dhny Meisnerówny zabierali głos przedewszystkiem opiekunowie drużyn.

Poczem nastąpiły sprawozdania; sekretarka Z. O. Radecka, nakreśliła całokształt pracy Z. O. z trzylecia, zaznaczając trudności, jakie miał do zwalczenia nowy Zarząd. Ze sprawozdania tego wynika, że ostatni rok posunął znacznie naprzód pracę Z. O. Omawiając działalność K. P. H. na Pomorzu, podniosła sekretarka **intenzywną, jedynie zasługującą na pochwałę pracę i sprawność organizacyjną grudziądzkiego K. P. H.**

Komendantka chorągwi żeńskiej Cieńska dała bardzo zajmujący przegląd pracy hufca i drużyn żeńskich, druh Truszczyński pracy w hufcach męskich. Z referatów widzimy, że młodzież nasza idzie stale naprzód, szczytnie wytkniętą sobie drogą.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: przewodniczący Z. O. P. kurator Szwemin, skarbnik ks. dziekan Sienkiewicz, sekretarka Radecka. Członkowie Zarządu: Ks. Główczewski, Cieńska, druh Truszczyński, dyr. Dutkowski, Boberska, Esden-Tempska, dyr. Główczyńska, kapitan Drobniak, ks. Łęgowski.

Podniosłe te obrady zakończono odśpiewaniem pieśni: „Nie rzucim ziemi!"

Radosny dzień dla Pomorza.

Przyjazd ks. biskupa Okoniewskiego do Pelplina.

Pelplin, 15 marca

Dziś o godzinie 9 rano, pociągiem pospiesznym Kraków-Gdańsk, przybył do Pelplina ks. biskup-koadjutor chełmiński Okoniewski, w celu przedłożenia bulli papieskiej ks. biskupowi Rosentreterowi oraz kapitule Chełmińskiej.

Na dworcu w Pelplinie w imieniu tej ostatniej powitał Dostojnego Gościa biskup-sufragan Klunder w towarzystwie ks. kanonika Kurowskiego, w imieniu wojewody pomorskiego starosta tczewski p. Wacław Dytkiewicz, dalej stawili się reprezentanci rady gminnej Pelplina.

Po powitaniu na dworcu udał się ks. biskup Okoniewski w towarzystwie ks. biskupa Klundra i kanonika Kurowskiego do pałacu biskupiego, celem złożenia bulli, a zebrana licznie publiczność przyjmowała po drodze Dostojnego Gościa gromkiemi okrzykami „Niech nam żyje".

W tych dniach przybywa do Pelplina nuncjusz papieski Lauri, celem omówienia kompetencji ks. biskupa Okoniewskiego i ułożenia stosunków pomiędzy nim a ks. biskupem Rosentreterem.

Jest to bardzo ważny fakt polityczny, z którego będzie cieszyła się ludność polska Pomorza. Z dniem 15 marca roku 1926 nastąpi nowy okres w djecezji Chełmińskiej. Duszona polskość na Pomorzu przez duchowieństwo niemieckie, odzyskała swoje prawa i znajdzie należytego obrońcę w osobie ks. biskupa Okoniewskiego, którego witamy serdecznie na tem miejscu i życzymy Mu „ad multos annos".

Bunt i ucieczka więźniów w Krakowie.

Przez otwór w podłodze wydostali się na wolność

Kraków, 17 marca.

Wieczorem zbiegło z aresztów miejskich przy ulicy Skawińskiej 7-miu aresztantów, którzy mieli być wydaleni do gminy swojej przynależności.

Aresztanci wybili otwór w podłodze, którym przedostali się do jednego z prywatnych magazynów z cementem, skąd następnie wydostali się łatwo na wolność, gdyż drzwi od tego magazynu, znajdującego się pod celą aresztancką, były niezamknięte (!).

Za zbiegami zarządzono pościg, w czasie którego zdołano przytrzymać jednego z uciekinierów.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ czwartek 18 marca 1926 r.

KALENDARZ: Czwartek 18-go marca Cyryla b.
Piątek 9-go Józefa, o PM.
Wschód słońca 6 11 zachód 18 7
Wschód księżyca 8 30 zachód 23 46

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU.** jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedziele i święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarii parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

—** **OKRĘŻNA WYSTAWA KRAKOWSKICH ARTYSTÓW MALARZY,** otwarta codziennie w salach „Hotelu Warszawskiego" (ul. Wybickiego) od godziny 10 rano do 7-ej wieczorem.

*

—** **NOCNE DYŻURY APTEK.** Od 13 do 20 marca apteka „Pod Łabędziem", rynek 20, telefon 142.

*

—** **KINO APOLLO.** Dziś, jutro i pojutrze wspaniały film wiedeńskiej wytwórni p. t.: „Paryska zabawka".

*

—** **KINO ORZEŁ.** Dziś, jutro i pojutrze „Jedna noc w Palais de Danse", olbrzymi dramat w 9-ciu aktach oraz „Klub urwisów", salonowa komedja w 6-ciu aktach.

*

—** **POLESKI ZJAZD OŚWIATOWY.** Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej, w celu zorganizowania Wojewódzkiego Zarządu Poleskiego P. M. S., urządza dnia 28 marca br. zjazd oświatowy w Brześciu n. B., który jednocześnie będzie

przeglądem sił oświatowych na Polesiu. Referaty dyrektora Polskiej Macierzy Szkolnej J. Stemlera, wizytatora Kuratorjum Białostockiego pana Z. Podgórskiego, dyskusje, wybór członków Wojewódzkiego Zarządu Poleskiego Macierzy, oraz wnioski, wypełnią dzień obrad oświatowych. Obowiązki Komitetu Organizacyjnego spełnia Koło P. M. S. w Brześciu i tam we wszystkich sprawach, związanych ze zjazdem, należy się zwracać pod adresem: Brześć n. B. gimnazjum im. Romualda Traugutta, Zarząd Koła Macierzy prezes Jan Radzikowski. Zjazd wywołał na całym obszarze Polesia wielkie zainteresowanie.

—** **TYDZIEŃ OBRONY PRZECIWGAZOWEJ W GRUDZIĄDZU.** W dalszym ciągu odbędą się odczyty o gazach trujących:

W piątek, dnia 19-go bm. o godzinie 7½ wieczorem w sali hotelu Warszawskiego wygłosi odczyt p. por. Niemiec. Przyjmuje się datki dobrowolne.

W sobotę, dnia 20-go bm. o godzinie 12½ w południe w auli państw. seminarjum naucz. im. St. Staszica przy ulicy Lipowej wygłosi odczyt p. por. Hornik

W sobotę, dnia 20-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w sali Hotelu pod „Złotym Lwem", ul. 3-go Maja, p. por. Dąbrowski.

Wystawa przeciwgazowa, połączona z **pokazem obrony** przeciwgazowej wraz z koncertem orkiestr wojskowych odbędzie się w niedzielę, dnia 21 bm. od godziny 3 popołudniu na placu b. Pom. Wystawy przy ulicy Radzyńskiej.

O wydatne poparcie i udział Szan. publiczności uprasza

Zarząd Tow. Obrony Przeciwgazowej w Grudziądzu.

—** **KONCERT SYMFONICZNY DYR. OPERY POMORSKIEJ P. JERZEGO BOJANOWSKIEGO.** Staraniem Towarzystwa Muzycznego im. Moniuszki, urządza Dyrekcja Zjednoczonych Teatrów Miejskich w dniu 20 marca 1926 r. w Teatrze Miejskim w Grudziądzu, koncert symfoniczny pod batutą dyr. opery p. Jerzego Bojanowskiego. Program koncertu przewiduje między innemi: W. Żeleńskiego poemat symfoniczny „W Tatrach", Symfonję Nr. 4. (B-dur) Bethovena i koncert skrzypcowy Wieniawskiego z solistą opery p. Wisterem.

Nie wątpimy, że szerokie koła miłośników muzyki symfonicznej w Grudziądzu z zadowoleniem przyjmą zapowiedź powyższego koncertu i tłumnie podążą w tym dniu, składając dowód wysokiego umuzykalnienia naszego miasta.

Ceny biletów jak na przedstawienie dramatu, bez zniżek. Bilety zawczasu można nabyć w Teatrze Miejskim, w księgarni p. Kriedtego, w firmie Sommerfeld, Groblowa 4 i w biurze Tow. Muz. ul. Kościuszki 24.

—** **WIĘCEJ ZROZUMIENIA DLA OCIEMNIAŁYCH.** Podczas działań wojennych w wojnie światowej, tysiące żołnierzy straciło wzrok i możliwość zarobkowania na utrzymanie siebie i swych rodzin. Ci, o których więcej troszczyły się władze, nauczyli się jakichś rzemiosł i jako tako pędzą swój żywot. Do przechadzek zaś dano im specjalnie tresowane psy, które oprowadzają ich wszędzie, dbając o bezpieczeństwo nieszczęśliwych inwalidów wojennych.

Na ulicach Grudziądza często spotykamy ociemniałych inwalidów prowadzonych przez te poczciwe zwierzęta; widzimy, jak pies taki uważa, aby nie wejść na jezdnię, gdy jest zajęta i nie narazić swego pana na niebezpieczeństwo. Tyle zrozumienia okazuje pies, natomiast wśród przechodniów znajdują się jeszcze tacy, którzy zamiast ułatwić nieszczęśliwym ociemniałym swobodne przejście, zupełnie sobie ich lekceważą, pchając się, byle tylko im było przejść wygodniej.

Przechodnie powinni okazywać zatem więcej zrozumienia tym, którzy krew swoją przelali w wojnie i w rezultacie stali się nieszczęśliwymi na całe życie; każdy przechodzień powinien okazywać współczucie nieszczęśliwym ociemniałym i ustępować im wszędzie, kierując się miłością bliźniego, aby nie zasłużył sobie na miano, jakie w takim wypadku należałoby zastosować.

—** **POUCZAJĄCY I INTERESUJĄCY WYKŁAD HISTORYCZNY.** Znany i ceniony na Pomorzu mówca, redaktor p. Stefan Hoffman, wygłosi w sali Bazaru wykład historyczny z przeszłości Pomorza i Prus, oparty na takich źródłach, jak Długosz, Kętrzyński, Korson, ks. dr. Kujot, Dytmar, Voigt, Perlbach, Westpreussische Urkunden itd. Dzieje te wielu znane, niejednym przypomną obrazy dawno minionej przeszłości, niejedni swe wiadomości uzupełnią, niejedni znowu dowiedzą się rzeczy nieznanych. Wykłady takie po małych miastach wygłaszane z siłą przekonania, właściwą prelegentowi, zdobywały stale coraz większą popularność. Zwłaszcza w obecnych czasach, w których Niemcy nie mogą przeboleć utraty Pomorza i już wysuwają i podsuwają myśl, aby wzamian za zwrot korytarza obdarzyć Polskę Kłajpedą (nie do nich należącą), przypomnienie tej odwiecznej walki o odsunięcie Polski a zarazem Słowiańszczyzny wschodniej od morza, nabiera coraz większej aktualności.

Nie wątpimy zatem, że sala Bazaru w dniu 18-go bm. (czwartek) o godzinie 7 i pół wieczorem zapełni się publicznością, interesując się przeszłością naszej dzielnicy. Wykład ten polecamy ponadto młodzieży naszych uczelni grudziądzkich. Wstęp 50 groszy, dla uczniów, uczennic oraz szeregowych 30 groszy.

—** **„DZIEŃ ZADUSZNY W KATEDRZE NA WAWELU"** oraz zbiorowa wystawa dzieł mistrza naszego, malarza ludu polskiego Prof. W. Wodzinowskiego, zostanie otwarta w dniu 28-go marca br. tj. w niedzielę o godzinie 12-tej w południe w Muzeum w Grudziądzu przy ulicy Lipowej nr. 28.

Sensacyjny proces spadkowy w Paryżu.

Dzieci przeciwko macosze. — Niecny postępek kobiety z niemowlęciem.

Mało jest podobnie sensacyjnych procesów jak ten, który toczył się w tych dniach w stolicy Francji. Bohaterką jego była wdowa nazwiskiem Tavenart, która mając lat 30, wyszła zamąż za 60-letniego mężczyznę. Dzieci z pierwszego małżeństwa Tavenerta zażądały pozbawienia macochy praw spadkowych. Tymczasem p. Tavenart domaga się części spadku w sumie 2 miljonów franków.

Dzieci Tavernata mają prawo, według ustawy, do trzech czwartych dziedzictwa. Chcąc swych pasierbów ocyganić, p. Tavenart zainscenizowała przyjście na świat dziecka, co dawałoby jej prawo do większego udziału w spadku.

W tym celu p. Tavenart wyjechała do Włoch. W mieście Novare znalazła się biedna kobieta, nazwiskiem Cesarini, którą — po urodzeniu dziecka udało się przekonać, że niemowlę przyszło na świat martwe. W rzeczywistości niemowlę to przeniesiono w tajemnicy do mieszkania pani Tavenart i zapisano je w księgach stanu cywilnego, jako dziecko zmarłego niedawno Tavenarta. Dziecko to ochrzczone imionami Karol Armand, zmarło zresztą w kilka dni później.

Jednak policja włoska wykryła podstęp. Pani Tavenart zdążyła uciec do Francji, gdzie z jednej strony procesuje się o swój udział w spadku, a z drugiej stoi pod oskarżeniem podstawienia dziecka, celem oszukańczego rozszerzenia swych praw spadkowych. Wyrok w tej sprawie jeszcze nie zapadł.

Butelkę wina, skrzydło kurczęcia i srebrne noże — kazała sobie włożyć do trumny.

Testament ekscentrycznej amerykanki.

W Rzymie zmarła obecnie pewna panna, Amerykanka z pochodzenia, zamieszkała we Włoszech od dłuższego czasu. W chwili, gdy zwłoki jej składano do trumny, otworzono testament, z którego dowiedziano się, że poczyniła ona za życia pewne zarządzenia odnośnie do swego pogrzebu.

I okazało się, że ostatnią jej wolą było, aby ubrano ją w suknię z czarnego jedwabiu, a ponadto, aby do trumny włożono jej klejnoty, butelkę wina, pieczone skrzydełko kurczęcia i srebrną zastawę stołową. Widocznie spodziewała się ona apetytu nawet po śmierci.

—** **EPILOG BÓJKI ULICZNEJ.** Na przechodzącego przez ulicę Lipową Bernarda Antowskiego, robotnika, napadła wczoraj wieczorem zgraja łobuzów, z których jeden wyrwał z płotu sztachetę i zadał mu kilka ciężkich ran w głowę. Napastnicy zbiegli. Antowskim zaś zaopiekował się lekarz.

—** **Z KRONIKI WŁAMAŃ I KRADZIEŻY.** Bednarzowi F. Meyerowi (Toruńska 33) skradziono wczoraj nową balję do prania. Policja przytrzymała złodzieja w osobie niejakiego Bierkowskiego Bernarda, zamknęła go, w areszcie, a balję zwróciła właścicielowi. Panu N. W. z Bydgoszczy skradła pewna prostytutka portfel z 70-ciu złotymi i wszystkimi dokumentami. Policja czyni poszukiwania za złodziejką.

—** **ARESZTOWANIA I DONIESIENIA.** Nocy ubiegłej aresztowała policja w naszem mieście dwóch pijaków. Doniesień o przekroczeniu przepisów policyjnych spisano trzy.

—** **ZWRACAMY** naszym Szan. Czytelnikom oraz Zacnym Czytelniczkom uwagę, na ogłoszenie kolektury Loterji Państwowej w Starogardzie, zamieszczone w numerze dzisiejszym pisma naszego.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Nadzwyczajne Walne Zebranie T-wa Gimnastycznego „SOKÓŁ"** Grudziądz, odbędzie się w sobotę, dnia 20-go marca br. o godzinie 20-tej na górnej sali hotelu pod „Złotym Lwem". Obecność wszystkich członków jest konieczna.

Czołem! Zarząd.

—(rt)**Przyszłe Walne Zebranie Towarzystwa Naturaln. Sposobu Życia,** odbędzie się 22 bm. o godzinie 7-mej wieczorem w hotelu pod „Złotym Lwem".

Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania; 2. Sprawozdanie roczne; 3. Sprawozdanie kasowe; 4. Sprawozdanie dotyczące ogrodów; 5. Wydzierżawienie placu tennisowego; 6. Wybór Zarządu; 6. Wolne głosy. Przybycie wszystkich członków ze względu na ważne sprawy jest konieczne. (6051) Zarząd.

—(rt) **Baczność Szoferzy!** W sobotę, dnia 20-go marca 1926 r. odbędzie się **Nadzwyczajne Walne Zebranie** o godzinie 7-mej wieczorem na sali p. Dominikowskiego, ul. Strzelecka.

Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne; jeżeli na wyżej wymieniony czas nie stawi się odpowiednia ilość członków, odbędzie się drugie nadzwyczajne walne zebranie pół godziny później i uważane będzie jako prawomocne. (6528) Zarząd.

—(rt) **Drużyna Błękitna** przy Placówce Zw. Hallerczyków urządza swe miesięczne zebranie w czwartek, dnia 18 marca br. wieczorem o godzinie 6.30 w lokalu p. Olszewskiego, przy ulicy Lipowej 51. Obecność wszystkich członków konieczna.

Cześć! (6121) Zarząd.

Z Pomorza.

—** **LASKOWICE. (Baczność przed złodziejami w pociągach).** Pewien pan z powiatu kościerskiego, wracając do domu, na tutejszej stacji powierzył swoją walizę z towarami łódzkiemi jakiemuś nieznajomemu w przedziale, sam zaś poszedł na piwko. Gdy wrócił do wagonu, nie zastał już owego opiekuna, ani swojej walizy. Wszelkie poszukiwania były bezskuteczne.

Przed 14 dniami przychwycono tu pewnego 70-morgowego gospodarza, który „przez pomyłkę" zabrał w poczekalni śpiącej kobiecie torebkę z 85 zł. Poszkodowana jeszcze dosyć wcześnie spostrzegła stratę torebki i zaalarmowała służbę kolejową. Złodzieja znaleziono siedzącego w ustępie, gdzie był zajęty chowaniem swej zdobyczy. Wsadzono go do ula.

—** **GNIEWKOWO. (Sprawa komunikacji wodnej na ziemiach kujawskich).** Na ostatniem posiedzeniu Tow. Przem. w Gniewkowie, zastanawiano się nad sprawą przeprowadzenia komunikacji wodnej przez ziemie kujawskie. Kanał taki miał pierwotnie prowadzić od Gopła w kierunku Torunia, lecz są wiadomości, że rząd zmienił prawdopodobnie poprzedni plan w ten sposób, że kierunek biegu kanałowego byłby skierowany na północny zachód Gopła, ku Bydgoszczy, gdzie już istnieje dogodna sieć kanałowa przez Brdę i Wisłę do morza.

—** **TCZEW. (Nieszczęśliwy wypadek na dworcu kolejowym).** We wtorek, w chwili, gdy pociąg osobowy, wychodzący do Gdańska o 7.45 wieczorem ruszył z miejsca, konduktor Predhel, wskakując do wagonu pośliznął się i spadł między koła dwóch wagonów. Koła zmiażdżyły mu rękę aż do ramienia i pokaleczyły głowę. Nieszczęśliwy konduktor w środę w nocy zakończył życie w szpitalu św. Wincentego w Tczewie.

—** **GDAŃSK. (Nieszczęśliwy wypadek w Porcie).** Przy załadowaniu pewnego statku słupami telegraficznemi, uderzony został 50-letni robotnik Oton Klein z Nowegoportu tak nieszczęśliwie, że odniósł zgniecenie piersi i uda.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (20 000 złotych już złożono na poszkodowanych wskutek wybuchu).** Na rzecz poszkodowanych wskutek wybuchu gazowni w Poznaniu złożono ogółem około 20 tysięcy złotych. Ofiary pochodzą ze sfer obywatelskich Poznańskiego, ze stowarzyszeń i instytucji.

—* **KRAKÓW. (Niebezpieczeństwo powodzi minęło).** Poziom wody na Wiśle bez przerwy podnosi się nadal, osiągając we wtorek 4 m. ponad poziom normalny. Jednakże niebezpieczeństwo powodzi minęło, ponieważ punkt kulminacyjny spływu wód pod Oświęcimem i Żywcem już minął. Z powiatów górskich nadeszły depesze, o ustaniu deszczów. Dziś rano panował lekki przymrozek, który rokuje ustalenie się pogody.

—* **LWÓW. (Epidemja samobójstw w policji).** W koszarach policyjnych we Lwowie, zastrzelił się onegdaj posterunkowy policji państwowej Piotr Makarewicz. Denat od dłuższego czasu zdradzał stan anormalny.

(Pożyteczna praca gen. Sikorskiego). Onegdaj udał się do Złoczowa na inspekcję 52-go pułku strzelców kresowych dowódca O. K. gen. Sikorski. Insepkcja wykazała wysoką sprawność bojową oddziałów oraz posuniętą do maximum oszczędności w administracji pułku. Pożegnanie generała Sikorskiego, który ze Złoczowa udał się do Tarnopola, celem wzięcia udziału w grze wojennej 12-ej dywizji piechoty, wypadło bardzo okazale. Zaznaczyć należy, iż generał Sikorski cieszy się w Złoczowie szeroką popularnością, gdyż on właśnie prowadził w tamtym rejonie walki w r. 1919.

Humor i satyra.

Z ROZMYŚLAŃ P. FILOZOFENSTEINA.

— Co to za niemądry język ten polski język! Mówi sze naprzykład — parasole. Nu, jakto może być? Jeżeli para to nie sole, a jeżeli sole to nie para. Albo mówi sze „starenowe szwice". Jeżeli stare to nie nowe, a jeżeli nowe, to nie stare. („Mucha").

NA ULICY.

— Dokąd tak pędzisz?

— Do Julka. Żona mu ciężko zachorowała i...

— Tyś przecie nie doktór.

— I dostał podobno zapomogę w biurze, więc chcę od niego pożyczyć 5 złotych.

MIEDZY URZEDNIKAMI.

— Co kolega myśli robić latem?

— To samo, co i zimą — zdychać z głodu.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Jerzy Kruszewski.

Dancingi | Kino APOLLO | Opery

Dziś wielka uroczysta premjera!! Dawno oczekiwanego filmu pod tytułem:

„PARYSKA ZABAWKA"

W roli głównej urocza i dowcipna **LILI DAMITA** (primabalerina opery paryskiej)
Sensacyjne revue Paryża!! Wytwórni Sacha-Wiedeń. **Orkiestra specjalnie powiększona z Jazz-bandem.** Program dotąd niebywały! Spieszcie zobaczyć! Uprasza się o zwiedzenie seansu o g. 6.15 celem uniknięcia natłoku w późniejszym seansie o g. 8.15
6135

Jazz-bandy | Kino APOLLO | Zabawy

Placu składowego

o powierzchni 500—700 m kwadratowych, oparkanionego, z dużą szopą zamykaną, z dobrym i wygodnym wjazdem, **poszukuje do wydzierżawienia zaraz** Wydział Powiatowy w Grudziądzu na skład dla narzędzi i maszyn drogowych na czas dłuższy.

Oferty należy składać do 1 kwietnia 1926 r. do Wydziału Powiatowego z napisem „Oferta na dzierżawę placu". 6119

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta (—) Ossowski.

Dnia 27 marca br., o godzinie 14-tej odbędzie się na stacji **OSIE** publiczny przetarg niepodjętych 154 sztuk 6124

drzewa długiego

(17 do 20 mtr.) słupy telegraficzne.

Drzewo może być sprzedawane częściowo najwięcej dającemu. Zapłata natychm. przy licytacji. **Naczelnik Oddziału Eksploatacyjn.**

6540

Przetarg

na oddanie dostawy świeżego mięsa i tłuszczu dla wszystkich oddziałów Garnizonu Grudziądz na czas od 1. 4. do 30. 6. 1926 r. odbędzie się zbiorowo dnia 25 marca 1926 r., o godz. 10-ej w świetlicy 16 p. a. p. w Grudziądzu koszary Hallera.

Bliższ. informacji udzieli ofic. żywn. każdej formacji i Kierow. Rej. Intendant. Grudziądz.

Garnizonowa Komisja Mięsna Grudziądz.

Baczność!!!

Polska Państwowa Loterja Klasowa!

Ciągnienie I. kl. 21/22 kwietnia b. r.

Główna wygrana ewtl. z premją:

400 000,— złotych

66.000 losów na które pada 33.000 wygranych i 1 premja w wartości razem 9.984.000,— złot grający nie ponosi więc prawie żadnego ryzyka. Szukasz szczęścia? Wysyłaj natychmiast 10,— zł.

Co drugi los wygrywa!

Plan informacyjny wysyła się bezpłatnie.
Każdy może stać się wybrańcem Fortuny!
Na zamówienie wysyła się losy także pobraniem.

Kup los, a nie pożałujesz!

Setkom ludzi przynosi los loteryjny rok rocznie bogactwo, dobrobyt i szczęście.
Ceny: 1/4 10,-, 1/2 20,-, 1/1 40,- zł w każdej klasie.
Każdy grający otrzyma urzędową tabelkę wygran.
Wypłata wygranych natychm. pod gwarancją Państwa!

Gdzie można wygrać?

W największej i najszczęśliwszej kolekturze naszego Pomorza, gdzie szczęście stale sprzyja graczom.

Kolektura Loterii Państwowej, Starogard Pomorze
ulica Kościuszki nr. 6, telefon nr. 93. 5924

Sprzedam lub wydzierżawię

fabrykę wód mineralnych

z składnicą w powiatowem mieście. z dobrą okolicą natychmiast lub później.

WIŚNIEWSKI i Ska, ŚWIECIE
6522

SINGERA

maszyny do szycia

Ułatwione warunki spłaty na 12 miesięcy.

Bezpłatna nauka różnorodnego szycia i artystycznych haftów. 6114

Singer Sewing Machine Comp.
Grudziądz, ul. Mickiewicza 23

Nasiona warzyw i kwiatów

wszelkich rodzajów, nadeszły już z firm pierwszorzędnych i sprzedaje je **Powiatowa Szkółka drzewek w Okoninie** po cenach własnego zakupu 6120

POKOST

czysto lniany poleca najstarsza fabryka pokostu egz. od **1848 r.**

A. Kociołkiewicz i S-ka
Warszawa, Jerozolimska 18.
6128 Telefon 22—87.

Baczność!!

Przy zakupie

łóżek i leżanek

proszę przekonać się o nader niskich cenach wprost w fabryce 6130

Grudziądz, ul. Solna 3

Gwarancja za trwałość

A. Rathke & Syn

Sp. z ogr. por.
Praust pod Gdańskiem
75 ha areału 5942 zał. 1840 r.

Drzewa owocowe, róże, krzewy zdobne.

Nasiona warzywne, kwiatów etc.
NASIONA ROLNICZE.

Katolog gratis Tel. Gdańsk 646.

Motocykl

$4^1/_2$ PS. najnowszej konstrukcji z powodu choroby **tanio na sprzedaż.** — Oglądać można ulica Józefa Wybickiego nr. 32/36, telefon nr. 242. 6098

Posiadacze Fordson'ów!

Pług przyczepny „Sack'a" „Pinscher" CZSAS

jest dla każdego niezbędny. Użyć go można jako jedno-, dwu- i trzyskibowego, oraz jako czteroskibowego pługa do darcia ściernisk, koniczynisk itp. 6122

Kultywatory przyczepne dostarczamy natychmiast pod bardzo korzystnymi warunkami spłaty.

Witt & Svendsen G. m. b. H. Gdańsk

Maszynistka-Korespondentka

ze znajomością stenografii, władająca językiem polskim i niemieckim, poszukiwana natychmiast. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod **nr. 6077.**

ANTONI ZIELIŃSKI mistrz stolarski
Grudziądz, Długa 18
5867 poleca tanio
kompletne jadalnie sypialnie i kuchnie.

Odpadki

szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Z dniem dzisiejszym został bank nasz zupełnie

zamknięty.

Wszelkie agendy przeniesione zostały do **Oddziału w Tczewie** dokąd interesenci winni się zwracać

Polski Bank Handlowy T. A.
W POZNANIU
Oddział w Grudziądzu.

6131

Na nadchodzące święta **Wielkanocne** polecam mój bogato zaopatrzony skład w wszelkie **wyroby czekoladowe** jak:

zajączki i jajka

z cukru, czekolady i marcepanu

oraz najrozmaitsze gatunki

czekolady i cukierków

Ceny zniżone o 10 procent

Skład czekolady i cukierków

R. Szafryk, Grudziądz

Toruńska 12 6074 **Lipowa 5**

Proszę dokładnie zważać na firmę i numer domu.

Dnia 20. bm., o g 14. odbędzie się w Szkole Oficerskiej Kawalerji

licytacja fortepianu

Wejście z ul. Radzyńsk. Obóz Szkoły Kawalerji.

Sprzedaże

Kilimy okazyjnie do sprzedania. Zgł. Kościuszki 5, II l. od godz. 1/2 3 do 4 pop.

Interes towarów żywn.

dobrze prosperujący, w centrum miasta, natychmiast z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa do sprzedania lub przedzierżawienia. Zgł. do Głosu P. nr. 6100

Ręczna **maszyna do rżnięcia sieczki** na sprzedaż. Gdzie? wskaże Głos Pom. nr. 6532pm.

Półszorki

z obiciem niklowem i **waga** na 250 kg tanio do sprzed. Lipowa 88, I p.

WAŁACH

kary, 3 letni, 1,67 m miary taśmowej 6127

klacz kasztanowata, 3 letnia 1,64 m miary taśmowej, oba konie o zdrowych dobrych biegach, pochodzą od klaczy zapis. w ks. rozpłodow., ojciec Kronos XX, na sprzed.

H. Siebrandt, Bratwin
p. Grudziądz, telef. 372

Wiertarka do kuźni

do sprzedania. Zgł. do Głosu Pom. nr. 6535pm.

Kupna

Kupi się używany lecz dobrze utrzymany

KOCIOŁ

do topienia ołowiu, o pomiarze mniej więcej wewnętrznej średnicy 40 cm a głęboki 45—50 cm. — Zgłoszenia z podaniem ceny do „Głosu Pomorskiekiego" pod nr. 6101.

Mieszkania

5 pokojowe mieszkanie

z kuchnią jest natychmiast do wynajęcia. Zgł. do Głosu P. nr. 6538pm

---

Poszukuję czyst. pokoju

z oddzielnem, nieskrępując. wejściem. ewen. tylko jako pied-a-terre, w okol. Lipowej. Zgł. do Głosu P. nr. 6504pm

---

Gust. umebl. pokój

solidn. panu wynajmę. Ogl. można do g. 7 wiecz. Plac 23 Stycznia 9, I lewo

---

Posady

Młodzieniec

lat 15—16 poszukiwany do biura kupieckiego w miejscu jako **UCZEŃ**. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 6105

Uczeń kowalski

może wstąpić. Uwzględnia się będącego już 1 rok w nauce **Freitag Białochowo.** 6523

Uczciwa, młoda

PANIENKA

z zacnej famılji poszukuje posady jako kasjerka lub w biurze przy lżejszej pracy natychmiast. Oferty do Gł. Pom. nr. 6524pm

---

Młoda panienka

szuka posady kasjerki, lub też do lekkich prac biurowych. Zgłosz do Głosu Pom. nr. 6539pm

---

Bezdzietna wdowa

lat 25, muzykalna, **poszukuje posady** jako gospodyni do starszego pana. Zgłoszenia do Głosu Pom. nr. 6533pm

---

Pedręczna poszukuje **zajęcia** u krawcowej. Pomogłaby także w prac. dom. Zgł. do Głosu P. 6534pz

---

Nauka wychowanie

STEnografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie celem propagandy Instytut Stenograficzny **Antoniego Wojnara Warszawa ulica Krucza nr. 26** 5923

Zguby

Zgubiłam dams. złoty **zegarek** branzol. w sobotę popoł. od Pl. 23 Stycznia do dworca. Za wys. wynagr. uprasza się zwrócić takowy do Szkoły Gospodarczej, ul. **Trynkowa**

Różne

Ostrzegam przed wynajęciem lub zamianą mieszkania od pp. Gałuńskich Kościelna 19, bez wiedzy mojej. **Szelczyńska,** wł. domu.

Poszukuje się

8—10000 zł

na I hipotekę na 350 morgowe intenzywne gospodarstwo w pow. grudziądzkim. Oferty do Głosu Pom. nr 6123.

PIEGI

plamy, wyrzuty, usuwa krem **Benegnina** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery.

Benegnina mydło przetłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i na ciele.

Mag. Jan Stenzel aptekarz
Główny skład i wytw.
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 20

Wełnę do przędzenia

w każdej ilości przyjmuje się Kalinkowa 55/57.

Baczność!

Dla kupców z odpowiednim kapitałem **poszukuję majątków z** dobrymi budynkami, kompl. żywym i martwym inwentarzem, począwszy od pięciu mórg wzwyż do wielkości nieograniczonej. Zarazem poszukuję także posiadłości w mieście (kamienic). Kto chce zatem szybko sprzedać swą posiadłość, niech zgłosi się z całem zaufaniem do znanego pośrednika

WŁADYSŁAWA PŁOSZYŃSKIEGO
w Grudziądzu, Pl. 23 Stycznia 20

Dyskrecja w sprzedaży zapewniona, a przeprowadzenie transakcyi zdumiewająco szybko.

Wszystkich interesentów ostrzegam przed pokątnymi agentami, którzy żyją bez jutra, chodzą po ulicach i dworcach czychając na swe ofiary 5533